



GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Piątek, 22 lipca 1949 r.

Nr 196 (209)



Oroędzie Prezydenta Rzeczypospolitej

DO NARODU POLSKIEGO W DNIU ŚWIĘTA ODRÓDZENIA POLSKI

Siostry i Bracia Polacy!

Święcimy dziś radośnie Święto Odrodzenia Polski — 5-lecie wskrzeszenia Rzeczypospolitej. Jest to dzień najgłębszych uczuć i najsłodszych myśli, które poświęcamy swej umiłowanej Ojczyźnie.

Przez długie wieki pamiętać będzie naród polski o latach cierpień i trudach walki z dzikimi hordami najeźdźców niemieckich. Z najgłębszą czcią wspominamy o siostrach i braciach, którzy polegali. Ale z dumą i chwałą mówić będą matki dzieciom i pokolenia pokoleniom, że zwyciężyła prawda i sprawa wierności.

Z morza łez i krwi, z ponurych odmętów zbrodni i gwałtów hitlerowskich, z nie ugiętej walki ludu pracującego powstała do życia Polska, wyzwolona zwycięskim orężem Armii Radzieckiej i ofiarnym czynem żołnierza polskiego.

Minęło 5 lat od chwili, gdy na ziemi polskiej — po raz pierwszy w dziejach narodu — powstała władza ludu pracującego.

Przeciwstawiali się jej zaciekle ci, którzy nie chcą Polski bez przywilejów dla obszarników, nie chcą Polski, która nie jest żerowiskiem dla rodzinnych i obcych kapitalistów i spekulantów. Ale zwyciężyła prawda i sprawiedliwość, o którą walczył polski lud pracujący.

Byli ludzie, którzy wątpili wówczas o trwałości władzy — ludowej. Ale któż wątpić może dziś — po pięciu latach naszych osiągnięć, że władza ludowa jest niezwykłą, że jest ona potężnym źródłem siły i wzrostu Rzeczypospolitej?

Oto wróg pozostawił nam zniszczenia, jakich nie znała historia. A przecież — jakże szybko dźwiga się z tych ruin Polska w oparciu o władzę ludową! Nie widzą tego tylko ci, których zaślepiła skryta pogarda dla ludu i niewiara w siły twórcze mas pracujących.

Wróg zamienił stolicę Polską i szereg miast w zwaliska gruzów. A przecież — jakże szybko wyrasta ze zgłiszcz nowa Warszawa, jak dźwigają się z ruin przastare miasta polskie — Wrocław i Gdańsk jak ożyły porty polskie, jak w tysiącach zniszczonych fabryk kipi już praca, biją młoty, warczą maszyny. Któż nie widzi, jak w tysiącach spalonych wsi polskich rodzi się nowe życie, jak pod stare strzechy chaty wkracza nowa kultura i nowe tempo pracy jak na placach dawniej pańskich wyrestawiają się nowe życie, jak pod stare strzechy chaty wkracza nowa kultura i nowe tempo pracy jak na placach dawniej pańskich wyrestawiają się nowe życie, jak pod stare strzechy chaty wkracza nowa kultura i nowe tempo pracy jak na placach dawniej pańskich wyrestawiają się nowe życie.

raz więcej mamy żywności, ubrań, obuwia, że spada śmiertelność, że krzepnie zdrowie narodu.

Któż nie widzi, że nie tylko odbudowuje się, ale i roz budowuje się coraz szybciej, coraz piękniej, coraz lepiej i zapobiegliwiej najmilsza nasza Ojczyzna!

Nigdy robotnik polski nie pracował z takim oddaniem i zapałem, jak pracuje obecnie, wiedząc, że pracuje dla

siebie i swego narodu. Nie dla pasożytów i nie dla obcych wysła się dziś myśl inżyniera konstruktora, wynalazcy i przodownika pracy, walczącego o nowe osiągnięcia w wydajności załogi robotniczej. Lekarz, artysta, li terat, badacz naukowy, architekt, nauczyciel, pracownik umysłowy — wiedzą, że wysiłek ich cenią dziś miliony ludzi pracy, którym on obecnie służy.

Silą władzy ludowej wyraża się z zespolenia i jedności wszystkich ludzi pracy.

Wojna i okupacja niemiecka powiększyły jeszcze wieloletnią niedolę wsi polskiej. Ileż gospodarstw chłopów było bez konia, bez krowy, bez narzędzi rolniczych! Dawniej setki tysięcy takich najbiedniejszych chłopów musiało emigrować z kraju, aby szukać pracy i chleba na obczyźnie. Dziś obca jest chło-

pu polskiemu myśl o tułaczce, bo z ufnością patrzy w przyszłość.

Władza ludowa troszczy się o to, aby chłop biedny i średniorolny otrzymał pomoc w swej potrzebie i pomoc ta z roku na rok będzie się zwiększać.

Mimo zniszczeń chłop polski zbiera już dziś ze swych pól plon obfitszy, niż przed wojną. Przemysł dostarcza rolnictwu z każdym rokiem

coraz więcej narzędzi, maszyn i nawozów. Władza ludowa uczyni wszystko, by chłop polski otrzymywał nie tylko obfitsze plony ze swych pól, ale by przez znaczne wzmocnienie hodowli gospodarstwo biednego i średniego chłopu stało się wydajniejsze.

Nie ulega także wątpiwości, że władza ludowa zastosuje się o to, aby z czasem nie było w Polsce gospodarstw chłopskich bez krowy, bez inwentarza, aby każdy chłop mógł coraz wydajniej, z coraz większą dla siebie korzyścią pracować na roli.

Już dziś władza ludowa zabezpiecza rolnikowi stałość cen na jego produkty, co ma wielkie znaczenie zwłaszcza w okresie wielkiego spadku cen na rynkach światowych. Chłop polski może dziś ze spokojem i otuchą spoglądać w przyszłość, gdyż przy władzy ludowej nie grozi mu ruina wskutek gwałtownych wahań cen, nie strasze mu są kryzysy kapitalistyczne, a rozwój spółdzielczości w dziedzinie zaopatrzenia, zbytu i produkcji przyczyniać się będzie do wzrostu zamożności i kultury rolnictwa.

Wspólna troska o wspólne dobro — to prawo najwyższe, które wprowadziła w Polskę władza ludowa.

Tylko zaślepieni nienawiścią zacofańcy i zaprzędani bałwochwálcy imperializmu nie chcą widzieć, że odrodzona Ojczyzna nasza stała się dziś najdroższym skarbem i największą chlubą polskiego ludu pracującego, który w niej gospodarzy, który ją buduje, który ją ożywia swą pracą twórczą, swym gorącym poświęceniem, swą serdeczną troską i miłością.

Ta praca, te uczucia, ta troska ludu pracującego zdolne są przeobrazić Polskę w kraj przepiękny i wspaniały, przodujący i zamożny — w kraj, wnoszący cenne zdobycze pracy, nauki, kultury, noszący własny swój dorobek w wielką skarbnicę postępu ogólnoludzkiego.

Jesteśmy wszyscy współtwórcami wielkiej przemiany w życiu gospodarczym, kulturalnym i społecznym naszego kraju. Przeobraża się człowiek w Polsce. Rosną z każdym miesiącem potrzeby kulturalne milionów ludzi, rośnie nieustannie wytwórczość naszego gospodarstwa narodowego.

Wykonanie z nadwyżką 3-letniego planu gospodarczego jeszcze przed końcem roku bieżącego — to potężna zdobycz naszej Rzeczypospolitej Ludowej, to zwycięskie uroczystości pierwszego programu władzy ludowej, wysuniętego przed 5 laty w Manifestie PKWN. Już dziś produkcja naszego przemysłu (Ciąg dalszy na str. 2)



W. KOWALSKI H. MINC R. ZAMBEROWSKI M. ROLA-ZYMERSKI
AL. ZAWADZKI J. BERMAN A. RAPACKI H. ŚWIĄTKOWSKI
Z. MÓDZELEWSKI ST. RADKIEWICZ M. SPYCHALSKI S. SKRZESZEWSKI

Oredzie Prezydenta Rzeczypospolitej

(Dokończenie ze str. 1)

stu, obliczona przeciętnie na jednego mieszkańca, jest dwa razy większa, niż przed wojną. Lata powojenne nie uwolniły krajów kapitalistycznych Europy od zatorów kryzysów i bezrobocia, z każdym dniem natomiast zwiększa się ich zależność od obcego imperializmu.

Myśmy w ciągu tych 5 lat potrafili dokonać cudu odbudowy i rozwoju gospodarczego, bo uwolniliśmy się nie tylko z niewoli hitlerowskiej, ale i z niewoli obszarowo-kapitalistycznej, bo potrafiliśmy zmobilizować niewyczerpane siły naszego ludu, bo potrafiliśmy wydobyc wielkie bogactwa naszego kraju, bo korzystaliśmy z bratniej pomocy Związku Radzieckiego.

Dlatego utrwaliliśmy niepodległość Polski, dlatego osiągnęliśmy poprawę bytu ludzi pracy.

Plan 6-letni przemieni Polskę w kraj uprzemysłowiony i pomnoży nasze bogactwa ogólnonarodowe, zapewni narodowi warunki rozwoju, jakich nigdy w swych dziejach Polska nie miała. Umożliwi on szybki rozwój oświaty, wiedzy i kultury ludu pracującego. Młodzieży polskiej, córkom i synom robotników i chłopów stworzy pełne możliwości kształcenia się i rozwoju talentów twórczych. Pomoc kobietom wydzwignąć się z upośledzenia i nadmiernej, wyczerpującej pracy. Wzrośnie dobrobyt, siła i znaczenie Rzeczypospolitej w świecie.

W ciągu najbliższych 6-ciu lat podniesiemy bardzo znacznie stopę życiową robotników, chłopów i inteligencji pracującej, udostępniemy milionom ludzi światło elektryczne, książkę, radio, telefon, kino i teatr, pokonamy analfabetyzm, zapewnimy ludzkiej pracy lepszą opiekę lekarską, uzdrowiska i wczas, zwalczając będziemy wszelkie choroby i przedłużymy życie ludzkie, uczynimy je lepszym i szczęśliwszym.

Cóż potrzeba, aby plan ten urzeczywistnić? Potrzebny jest trwały pokój w stosunkach międzynarodowych.

Zabezpieczeniem naszej niepodległości i pokoju międzynarodowego, zabezpieczeniem naszych granic i obroną ich przed zakusami niemieckich wicherzyli i ich popleczników — jest bratni sojusz i przyjaźń serdeczna naszego narodu z narodami wielkiego Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich oraz z krajami demokracji ludowej.

Przyjaźń tę będziemy wzmacniać i strzec jej wiernie, gdyż w niej widzimy rękojmię naszego bezpieczeństwa i rozwoju.

Zabezpieczeniem pokoju jest walka mas pracujących całego świata z podlegającą wojennym i zachłanności imperialistów.

Nie będziemy szczędzić sił dla poparcia sprawy pokoju i przyjaźni współzawodniczący woli narodów.

Zabezpieczeniem pokoju i naszej niepodległości jest stały wzrost naszej siły gospodarczej i zwartości politycznej, są nasze sojusze i nasze wojsko ludowe. Będziemy czynili wszystko, aby siły te pomnożyć.

Dla urzeczywistnienia programu przebudowy Polski potrzebna jest jedność naszego narodu. Jedność polskiego ludu pracującego była podstawą zwycięstwa władzy ludowej i jej dotychczasowych osiągnięć.

Będziemy nadal jedną tę pogłębiać i umacniać.

Ludzie oświeceni nienawidzą do Polski Ludowej próbując sjać zamęt i zakłócać naszą twórczą pracę. Udają oni, że bronią tradycji i wiary, gdy w rzeczywistości spiskują przeciw państwu polskiemu i są narzędziem wrogów Polsce sił. Władza ludowa czynami swymi dowiodła, że szanuje tradycje i uczucia ludzi wierzących, że zabezpiecza całkowitą wolność sumienia, wiary i praktyk religijnych i na tym stanowisku stoi niezłomie. Ale władza ludowa zwalcza i zwalczać będzie z całą stanowczością oszustów i wsteczniaków, żerujących na ciemności, która jest skutkiem wielkiego upośledzenia.

Są siły wsteczne, które chciałyby utrzymać w ciemności i niewiedzy lud pracujący. Ale są to siły umierające świata, siły pragnące, aby w świecie panowały wyzysk i niewola. Lud pracujący w Polsce od dziesiątków lat walczył o wyzwolenie człowieka, to nauczy o zapewnienie mu jak najlepszych warunków umysłowego i kulturalnego rozwoju, a dziś potrafi te najsłabsze dążenia wcielać w życie.

Dla każdego Polaka, dla każdego człowieka dobrej woli stoi otworem droga do pracy — która stała się sprawą honoru — i do szacunku, jakim lud darzy najlepszych swych bojowników.

Zjednoczmy się więc wszyscy, — starzy i młodzi, kobie-

ty i mężczyźni — w pracy dla Polski, dla jej siły i rozkwitu!

Rodacy! Siostry i bracia! Zwróćmy dziś wszystkie serca i myśli, wszystkie nasze wzruszenia i radości ku wielkiej i miłej Ojczyźnie naszej, ku jej przyszłości! Wszak jej przyszłość — to przyszłość nasza i przyszłość naszych dzieci, jej szczęście — to cel naszego życia, jej siła i wielkość — to nasza duma i chluba! Tę przyszłość, to szczęście, tę wielkość Rzeczypospolitej tworzymy dziś codzienną swą pracą, troską i myślą. Nie szczędźmy więc sił, budujmy mocne fundamenty nowego życia!

Pamiętajmy także, że chcieliby wrogi wciśka się podstępnie, aby utrudniać nam pracę

i czynić szkody w naszej budowie, chce się znów tuczyć kosztem krzywdy ludu pracującego. Bądźmy więc czujni! Umacniajmy naszą jedność — potężne źródło naszych zwycięstw!

Strzeżmy i szanujmy dobro społeczne, jako wspólny nasz skarb i podstawę siły Rzeczypospolitej! Wzbogacajmy to dobro społeczne swym ofiarnym wysiłkiem!

Niech żyje i rozkwita nasza wspaniała i umiłowana Rzeczpospolita Ludowa!

Warszawa, dn. 21. VII. 1949.

(—) BOLESŁAW BIERUT
PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Nota Związku Radzieckiego do Włoch

Przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego stanowi naruszenie postanowień traktatu pokojowego

MOSKWA (PAP). Rząd radziecki skierował następującą notę do rządu włoskiego:

W związku z przystąpieniem Włoch do paktu północno-atlantyckiego i zwróceniem się rządu włoskiego do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o pomoc przy zwiększeniu włoskich sił zbrojnych oraz rozbudowie przemysłu wojennego — rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, co następuje:

Traktat pokojowy z Włochami stwierdza, że jest on podstawą przyjacielskich stosunków pomiędzy Włochami, a państwami, które traktat ten podpisały. Podpisując traktat pokojowy Włochy zobowiązały się nie podejmować żadnych działań przeciwko sygnatariuszom traktatu, a w konsekwencji nie przystępować do żadnych innych ugrupowań państw mających cele agresywne. Przez przystąpienie do paktu północno-atlantyckiego Włochy przystąpiły się do wojskowego ugrupowania państw, mającego charakter agresywny i skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Przez podpisanie paktu północno-atlantyckiego rząd włoski

przystąpił do przygotowań wojennych, podjętych przez uczestników paktu. Tęgodnia postępowanie rządu włoskiego stanowi naruszenie postanowień traktatu pokojowego, przewidujących ograniczenie włoskich sił zbrojnych.

Należy w związku z tym zwrócić uwagę na art. 46 traktatu, stanowiący, że „wszystkie poszczególne klauzule niniejszego traktatu, dotyczące sił morskich i powietrznych, pozostaną w mocy, dopóki nie będą zmienione w całości lub części na podstawie porozumienia z sojusznikami i mocarstwami zjednoczonymi a Włochami, lub — po otrzymaniu przez Włochy członkostwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.”

Wobec powyższego rząd radziecki zaznacza, że przystąpienie rządu włoskiego do paktu północno-atlantyckiego sprzeczne jest z samym założeniem traktatu pokojowego — zwraca uwagę tego rządu na spadającą nam odpowiedzialność za wyżej wymienione naruszenie traktatu.

*

Rząd radziecki skierował jednocześnie do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Bryta-

anii i Francji analogiczne noty, zwracając uwagę tych rządów, które zorganizowały blok północno-atlantycki i zaprosiły Włochy do przystąpienia do tego bloku, na wyżej wymienione wypadki naruszenia traktatu pokojowego z Włochami i na odpowiedzialność wspomnianych rządów za to.

Wyjazd artystów polskich do ZSRR

WARSZAWA. W dniu 20 bm. udała się na gościnne występy do Związku Radzieckiego grupa polskich artystów muzyków w osobach: skrzypaczki Grażyny Bacewiczówny, śpiewaczki Marij Dreniakówny, śpiewaków — Jerzego Adamczewskiego i Bogdana Paprockiego, pianisty prof. Jana Hoffmana oraz akompaniatorów — prof. Bacewicza i Raczkowskiego.

kultury, w każdym sukcesie w walce o pokój widzimy zwycięstwo nieśmiertelnej idei marksizmu-leninizmu, idei Lenina i Stalina. Idee te opromieniają nasze życie, świecą niegasnącym blaskiem we wszystkich naszych planach na przyszłość, dodają nam siły do dalszej walki.

Kochamy też i podziwiamy genialne i niezrównane w swej ludzkiej mądrości i prostocie prace Lenina i Stalina. Całe pokolenia rewolucjonistów polskich uczyli się z ich pism. W okresie rządów carskich i kapitalistycznych, tysiące ludzi przepłaciły latami więzienia tę miłość do prac Lenina i Stalina. Ale żadna siła nie mogła wyrwać z naszych serc tego przywiązania i podziwu. Prze-

DZIEŁA Lenina i Stalina PO POLSKU

nieśliśmy je przez okres rządów wyzyskiwaczy i przez lata okupacji i nauczyliśmy w Polsce Ludowej dziesiątki i setki tysięcy ludzi kochać i podziwiać prace Lenina i Stalina. Plody myśli tych największych koryfeuszów ludzkości stały się podstawą całej naszej pracy wychowawczej i szkoleniowej. Z każdym dniem rośnie krag ludzi pochłaniających słowa Lenina i Stalina. Z każdym dniem rośnie liczba ich książek i prac wydawanych w naszym języku z największą pieczołowitością. Ale dotychczas nie posiadaliśmy jeszcze pełnego wydania dzieł Lenina i Stalina w języku polskim. Dotychczas wielkie masy naszych czytelników nie miały jeszcze dostępu do całokształtu genialnej twórczości Lenina i Stalina.

Uchwała Komitetu Centralnego naszej Partii usunie wreszcie tę przeszkodę.

Donoszę uchwały KC PZPR

Dzieła Lenina i Stalina po polsku

Komitet Centralny PZPR, zważywszy, że:

- 1) wychowanie kadr partyjnych w duchu ideologii marksizmu-leninizmu jest zasadniczą przesłanką wykonania wielkich zadań historycznych, stojących przed PZPR;
- 2) dzieła Lenina i Stalina stanowią bezcenną skarbnicę wiedzy marksistowsko-leninowskiej, w oparciu o którą musi dokonywać się wychowanie naszych kadr partyjnych w duchu ideologii marksizmu-leninizmu;
- 3) dotychczas praktykowane wydawanie poszczególnych dzieł klasyków marksizmu-leninizmu, choć ma doniosłe znaczenie i musi być nadal jak najszerzej kontynuowane — nie wystarcza już w okresie dzisiejszym, kiedy partia okrępa ideowo i kiedy przed aktywnym partyjnym stoi w całej ostrości zadanie zgłębienia marksizmu-leninizmu,

postanawia:

- 1) niezwłocznie przystąpić do wydawania polskiego przekładu dzieł Lenina, biorąc za podstawę ostatnie IV wydanie rosyjskie i dzieł Stalina według ukazującego się wydania dzieł w języku rosyjskim;
- 2) zlecić Wyd. „Książka i Wiedza”, by natychmiast przystąpiło do redakcyjnego i organizacyjnego zapewnienia realizacji tej uchwały;
- 3) poruczyć czuwanie nad redakcją poszczególnych tomów odpowiedzialnym towarzyszom na wniosek przedłożony przez kierownictwo Wyd. „Książka i Wiedza”.

W imię obrony praworządności i poszanowania praw RP WRN domaga się ukarania winnych zająć lubelskich

W dniu wczorajszym obradowała w Poznaniu Wojewódzka Rada Narodowa. Przedmiotem obrad było sprawozdanie prezydium WRN i wicewójewodów Bertolda i Musiała z działalności za II kwartał 1949 r. Dokładne sprawozdanie z przebiegu obrad podamy w najbliższych numerach gazety.

Poza tym Wojewódzka Rada Narodowa po dokładnym zapoznaniu się z rozwojem wypadków, jakie miały miejsce w związku z rzekomym „cudem” w katedrze lubelskiej, uchwalila rezolucję, którą zamieszczamy poniżej:

„Wojewódzka Rada Narodowa na posiedzeniu w dniu 20. VII. 1949 r. po zaznajomieniu się z przebiegiem gorszących zająć w Lublinie stwierdza, że

LUDZIE WIERZĄCY MAJĄ W POLSCE NICZYM! NIE SKRĘPOWANA SWOBODA PRAKTYK RELIGIJNYCH, ZASADA WOLNOŚCI WYZNANIA JEST W NASZYM KRAJU W PEŁNI REALIZOWANA. KLER POLSKI KORZYSTA Z RÓŻNYCH UPRAWNIENI W ZNAJACZNIE WIĘKSZYM ZAKRESIE NIŻ W INNYCH KRAJACH ZACHODNIO-EUROPEJSKICH.

Znając ten stosunek władz państwowych do spraw religii

fantastyczne wieści o rzekomym „cudzie” były rozpowszechniane w całym kraju równocześnie w sposób świadomy i zorganizowany.

Wojewódzka Rada Narodowa widzi w tym próbę wykorzystania naiwności ludzkiej i ciemnoty — próbę nadużycia wiary dla celów nie wspólnych z religią nie mających, obcych i wrogich narodowi polskiemu i Polsce Ludowej.

Wojewódzka Rada Narodowa stwierdza, że odpowiedzialność za wywołanie gorszących zająć i spowodowanie niewinnych ofiar w ludziach spada na organizatorów rzekomego „cudu” i sprawców zamętu wokół Katedry.

Wojewódzka Rada Narodowa widzi w całej tej akcji kolejne ognio wrogiej kampanii reakcyjnej części kleru, zmierzającej do sfanatyzowania i podburzania mas, rozdzielenie społeczeństwa polskiego na dwa obozy, na wierzących i na niewierzących, oderwania go od twórczej pracy nad odbudową kraju. Zająć lubelskie są wynikiem tej samej akcji, która doprowadziła niektórych księży do współpracy ze zbrodniczym podziemiem i do udziału w bandach.

WOJEWÓDZKA RADA NARODOWA ZWRACA SIĘ DO ODPOWIEDNIH CZYNNIKÓW O PRZYKŁADNE UKARANIE WINNYH WYPADKÓW LUBELSKICH.

Wojewódzka Rada Narodowa domaga się uregulowania stosunków Kościoła z Państwem na podstawie znanego oświadczenia Rządu z dnia 20 marca 1949 r.

W przeddzień Święta Narodowego 22 lipca stwierdzamy uroczystie, że żadne prowokacje wstecznicwa nie są w stanie zahamować naszego zwycięskiego marszu na drodze budownictwa Polski światłej, pełnej i szczęśliwej — Matki wszystkich Polaków.”

Nasze pokolenie zbuduje Polskę Socjalistyczną

— Milowymi krokami idzie Polska do ustroju sprawiedliwości społecznej, do socjalizmu. Milowymi krokami idzie Polska do rozkwitu gospodarczego i kulturalnego, zostawiając za sobą lata i dziesiątki lat zapóźnienia w każdej dosłownie dziedzinie. Milowymi krokami doganiamy innych i przeganiamy kraje, dotknięte kapitalistyczną niemocą.

Rzucamy dziś okiem wstecz na przebytą już drogę, aby podsumować dotychczasowe wyniki, usunąć błędy, podciągnąć opóźnionych i dokonane osiągnięcia przekuć na bodziec do dalszych, „jeszcze większych”.

Pięć lat temu w Lublinie, jeszcze podczas trwania działań wojennych, dokonała się rewolucja, która jest rodzimym naszym wspaniałym rozwojem. Podłożem i warunkiem tej rewolucji było zwycięstwo Związku Radzieckiego nad niemieckim imperializmem.

„Bez rozgromienia imperialistycznego — hitlerowskiego najeźdźcy, w rezultacie zwycięstwa ZSRR w wojnie światowej — powiedział tow. Bierut na Kongresie PZPR — byłoby nieosiągalne zarówno wyzwolenie narodowe Polski oraz innych narodów podległych przez hitlerizm, jak byłoby nieosiągalne zdobycie władzy przez proletariát polski z chwilą wyzwolenia kraju”.

Przez pięć lat w codziennej walce z wrogiem klasowym i w codziennej walce o odbudowę i rozbudowę gospodarki i kultury, w codziennej walce o poprawę bytu mas pracujących, umacniała się wiara ludowa, osiągała dziś siłę, której nikt i nie osłabić nie zdoła.

Piąta rocznica Manifestu Lipcowego przypada w pierwszym roku ostatecznego zjednoczenia klasy robotniczej, dokonanego pod sztandarami marksizmu — leninizmu.

Piąta rocznica Manifestu Lipcowego przypada w przeddzień wykonania planu trzyletniego i w przeddzień rozpoczęcia realizacji planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu. Z dotychczasowej praktyki naszej wiemy wszyscy, że plan ten będzie zrealizowany całkowicie tak, jak były wykonane wszystkie poprzednie plany, jak był zrealizowany program Manifestu Lipcowego. Skąd czerpiemy niewzruszoną pewnością wykonania naszych planów? Czerpiemy ją:

1 z siły, energii, bohaterstwa i ofiarności polskich mas ludowych z klasą robotniczą na czele, wyzwolonych z niewoli kapitalistycznej;

2 z gorącego umiłowania ojczyzny przez lud polski;

3 z siły, jaką daje naszemu narodowi współpraca ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, z siły, jaką daje czerpanie z doświadczeń Partii Bolszewickiej;

4 z siły, jaką daje kierownictwo Partii naszej, uzbrojonej w niezwykłą oręż marksizmu — leninizmu.

W szóstym roku Polski Ludowej wstępujemy w wyższy etap budownictwa. Zdajemy sobie sprawę, że musimy pracować w walce, że natrafimy

na przeszkody, które stawia nam wróg klasowy i które usuniemy naszą rewolucyjną pracą i naszym rewolucyjnym zapalem. Na przekór wszystkim knowaniom światowej i rodzimej reakcji, „nasze pokolenie wcieli w życie marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów polskich, zbuduje Polskę Socjalistyczną”.

Gen. bryg. MIECZYSLAW WĄGROWSKI

Pięć lat wojska

Wojsko Polskie rodziło się, kształtowało i krzepło wraz z władzą mas ludowych jako jej nieodłączny składnik i oręż.

22 lipca 1944 roku powstało Wojsko Polskie z połączenia Armii Ludowej i I Armii. Obie części składowe naszej siły zbrojnej były od samego swego zarania nierozdzielnie związane z obozem demokracji ludowej, były zbrojnym wykładnikiem walki polskich mas ludowych o wyzwolenie narodowe i społeczne pod kierownictwem klasy robotniczej, w oparciu o Związek Radziecki.

Te same czynniki, które warunkowały powstanie demokracji ludowej w Polsce, umożliwiły zarazem powstanie naszego wojska i ukształtowały jego właściwości.

Decydujące znaczenie dla powstania, charakteru i siły nowego Wojska Polskiego miały: 1) wszechstronna braterska pomoc potężnego państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego i jego zwycięskiej Armii oraz 2) sojusz polskiej klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i inteligencji pracującej, przodująca rola klasy robotniczej w tym sojuszu, który jest podstawą naszej władzy ludowej.

W chwili zakończenia wojny Wojsko Polskie było nieomal półmilionową armią, bogato wyposażoną w najbardziej nowoczesny sprzęt bojowy, otrzymanym od Związku Radzieckiego.

Nowy charakter naszego wojska przekreślił stosowanie wyłącznie mechanicznej dyscypliny. Wysoki poziom wyszkolenia siła bojowa ludowego Wojska opiera się na jego wartości ideowej, na uświadomieniu politycznym, na oddaniu Polsce Ludowej i sprawie mas pracujących.

Po wyzwoleniu, Wojsko Polskie ofiarnie pracuje przy rozbudowie i umacnianiu państwa, niesie pomoc przy odbudowie likwidacji ugorów, w akcji żniwnej, w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich.

Gdy terror, sabotaż i bandytyzm reakcyjnego podziemia na

usługach elementów obszarczo-kapitalistycznych i obcych imperializmów usiłuje godzić w siłę państwa, żołnierz polski jest niezłomną ostoją ładu i porządku demokratycznego.

Historyczne zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego w walce z oportunistami, nacjonalizmem i prawicowością, umocnienie władzy demokracji ludowej w Polsce, pogłębiły jednoznacznie moralno-polityczną wojnę i wywołały wzrost aktywności ideowej oficerów, podoficerów i szeregowych. Nastąpiło podjęcie normalnej pracy partyjnej w wojsku przez przodujący czynnik polityczny w kraju — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, co z kolei przyniosło nowy widoczny wzrost poczucia odpowiedzialności żołnierzy za sprawę dyscypliny, wyszkolenia i całości życia oddziału.

W ciągu 5 lat Polski Ludowej dokonuje się stałe doskonalenie naszego wojska.

Wojsko nasze jest dziś bardziej niż kiedykolwiek zwarte i jednolite. W parze ze wzrostem poziomu wyszkolenia bojowego wzrastał również poziom wyszkolenia politycznego, światłomocności i czujności politycznej, pozwalających na odparowywanie prób przenikania do wojska wpływów i macek wroga klasowego.

Dalszy rozwój gospodarczy, ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych, wykonywanie planu sześcioletniego, budownictwo fundamentów socjalizmu zapewni dalsze zwiększenie obronności naszego kraju, dalsze wzmocnienie siły i podniesienie sprawności bojowej naszego wojska, dalsze pogłębianie procesu nadawania wojsku naszemu ludowego charakteru.

Jeszcze bardziej bliską i konkretną będzie łączność wojska z fabryką i wsią, z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, które otaczają nasze ludowe wojsko czcią i miłością.

Wojsko Polskie w niezłomnym braterstwie broni z Armią Radziecką strzeże naszej wolności i niepodległości, bezpieczeń-

stwa Polski przed groźbą agresji sił imperialistycznych, ochrania nasze zdobycze demokratyczne — broni pokoju przed zakusami anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych, prowadzących politykę odrodzenia imperializmu niemieckiego.

Wojsko nasze wychowywane jest w duchu prawdziwego, twórczego patriotyzmu, w duchu miłości naszej ludowej Ojczyzny, w poczuciu więzi z masami pracującymi wszystkich krajów — z siłami postępowymi i pokojowymi świata, a szczególnie w serdecznej przyjaźni dla Związku Radzieckiego i w niezłomnym braterstwie broni z Armią Radziecką.

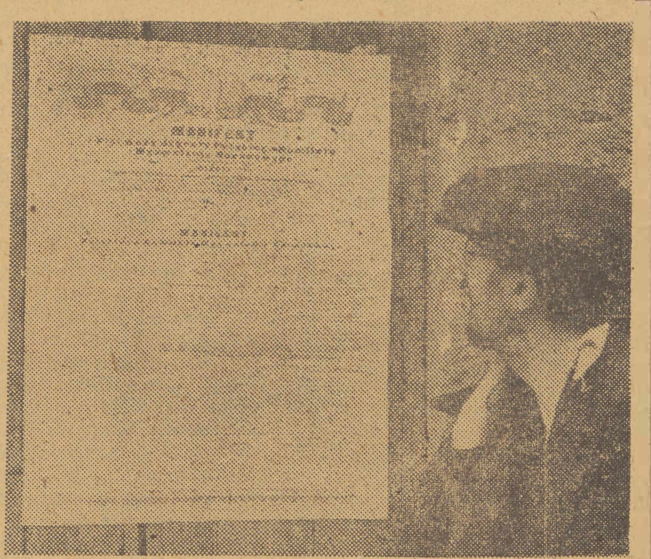
Dla naszego ludowego wojska Armia Kraju Socjalizmu jest sojusznikiem, z którym łączą nas wspólne cele i ideały postępu, pokoju i wolności narodów. Braterstwo broni Wojska Polskiego z Radzieckimi Siłami Zbrojnymi, scementowane wspólnie przelaną krwią, jest dziś jeszcze ściślej, stale pogłębia się i umacnia.

Dumni jesteśmy, że w ciągu 5 lat swego istnienia Wojsko Polskie wypełniało chlubnie zadania, postawione mu przez państwo.

Na plenum kwietniowym KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut wysuwając podstawowe zadania kraju w walce o pokój, stwierdzał:

„Trzeba więcej niż dotychczas poświęcać uwagi zagadnieniom obronności zagadnieniom wojska, zagadnieniom naszej kadry wojskowej i przemysłu zbrojeniowego. W ten sposób również skutecznie służymy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania planów podlegaczy wojennych”.

Wskazania te są dla oficerów, podoficerów i szeregowców naszego wojska zobowiązaniem do dalszego zwiększenia wysiłków w codziennej pracy dla umocnienia zwartości politycznej i moralnej wojska, jego świadomej dyscypliny, dla zwiększenia jego sprawności i poziomu wyszkolenia.



Robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca — wszyscy ludzie pracy z radością chłonili treść Manifestu PKWN rozlepionego na murach i płotach oswobodzonych miast i wsi.



Pierwsze popularne wydanie Manifestu PKWN rozeszło się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Polacy!

Po pięciu latach niewoli, ciemnoty i upokorzeń, które przechodziły wszystkie dotychczasowe pokolenia, nasz wolny, Lublin zrzucił pięć niewoli. Obok zwycięskich oddziałów Armii Narodowo-Radyckiej wkroczyła do kraju oddziały Armii Polskiej.

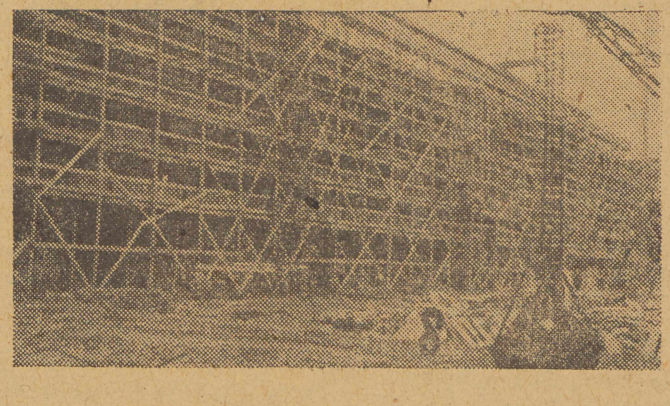
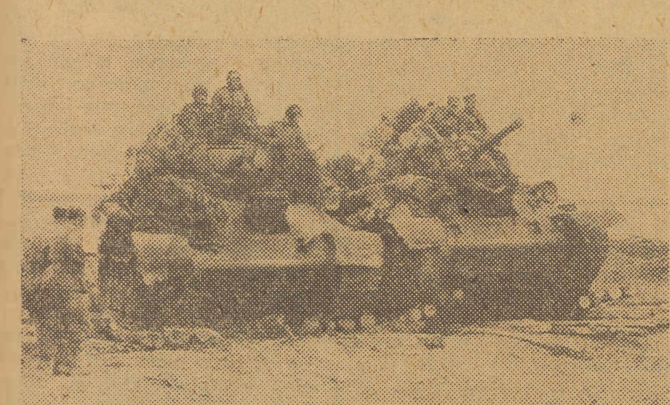
Wszystkie serca polskie oświeciła radość i dumę.

OBYWATEL! Władzę na wyzwolonych obszarach obejmuje Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w imieniu Krajowej Rady Narodowej wyłonionej przez ruch polityczny mas chłopów, robotników i pracującej inteligencji. Zadaniem Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Narodowego jest zespolenie w walce o Niepodległość i w pracy nad odbudową Polski najlepszych sił i najczystszych umysłów w kraju i na emigracji.

POLACY! Wszyscy do zgodnej pracy nad budową silnej Niepodległej Demokratycznej Polski.

Lublin, dn. 26.VII. 1944 r.

Lublin zrzucił pięć niewoli. — Wszystkie serca polskie oświeciła radość i dumę...



1) Październik 1943: żołnierze polscy po zwycięskiej bitwie pod Lenino ruszają w dalszą drogę do kraju. 2) Wspólnie przelana krew cementowała braterstwo żołnierzy polskich i radzieckich. 3) Ludność na oswobodzonych terenach zakładowa była wieść ze świata. 4) Jeszcze trwały boje kiedy Rząd Ludowy zapoczątkował reformę rolną. 5) Kwiecień 1945: żołnierz polski zatknął biało-czerwoną flagę w zwyciężonym Berlinie — marszałek Rola-Zymierski przed gmachem Reichskancelarii. 6) Warszawa na gruzach — tak mieszkała w roku 1945 ludność stolicy. 7) 4 lutego 1947: wybór Prezydenta Rzeczypospolitej — tow. Bolesław Bierut składa przysięgę. 8) Już od pierwszych chwil wyzwolenia Warszawa pokryta się siecią rusztowań — odbudowa trwa.

ZSRR — nasz sojusznik i przyjaciel

Manifest Lipcowy PKWN był aktem objęcia władzy na wyzwolonej ziemi polskiej przez polski lud pracujący. Akt ten w decydujący sposób zaważył na dalszych losach naszego narodu. Stał się on punktem wyjścia dla odrodzenia Polski, jako państwa o ustroju demokratycznym, jako państwa kroczącego ku socjalizmowi.

W piątą rocznicę historycznego Manifestu należy przypomnieć komu zawdzięczamy, że Polska raz na zawsze wyrwała się z kręgu imperializmu, należy przypomnieć dzięki czyjej pomocy i w oparciu o kogo lud pracujący stał się gospodarzem w naszym kraju.

Armia Radziecka, u boku której walczył żołnierz polski, przyniosła nam nie tylko wyzwolenie narodowe. Armia Radziecka była również sojusznikiem klasowym ludu polskiego, walczącego o zrzućnię władzy kapitalistów i obywateli.

Gdy zbliżała się godzina klęski hitlerizmu, reakcja polska chciała znów narzucić narodowi swój reżim wyzysku, korupcji i zdrady. W tym momencie jednak masy pracujące, które w mrocznych latach okupacji bohaterstwo walczyły z wrogiem, nie były osamotnione.

ZSRR umocnił

prawnie Demokrację

Ludowej

Obecność Armii Radzieckiej sparaliżowała obóz reakcji i dodała siłę obozowi demokracji. „Związek Radziecki — mówił Towarzysz Bierut na Zjeździe Jednoczeniowym — umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego”. Manifest Lipcowy był wyrazem wiary demokracji polskiej w jej własną siłę i w potęgę jej wielkiego sojusznika.

W kilka miesięcy po ogłoszeniu Manifestu Lipcowego podpisany został w Moskwie układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a ZSRR. Było to na kilkanaście dni przed ostatecznym rozgromieniem Niemiec. Układ między państwami ostatecznie potwierdził i usankcjonował wieczną przyjaźń między narodem polskim i radzieckim, przyjaźń, która okrzepła w okresie zmagania ze wspólnym, śmiertelnym wrogiem. Związek Radziecki pierwszy uznał Rząd Odrodzonej Rzeczypospolitej i pośpieszył z pomocą zrujnowanej, zniszczonej Polsce. Znaczenie tej pomocy gospodarczej, udzielonej nam przez Związek Radziecki, zarówno w pierwszym okresie jeszcze podczas trwania działań wojennych i po ich zakończeniu, jak i w okresie późniejszym, było ogromne. Dzięki niej można było opanować chaos, jaki pozostał po sobie okupant. Dzięki niej można było uruchomić koleje, kopalnie, fabryki, zakłady użyteczności publicznej. Dzięki niej można było przede wszystkim uchronić Polskę od głodu i zasiać polę. Dzięki tym wszystkim czynnikom, razem wziętym, nie ugrzeźliśmy po wyzwoleniu w nierozwiązalnych trudnościach, a mogliśmy przystąpić do realizacji programów gospodarczych, o jakich Polska nawet marzyć nie mogła pod rządami burżuazji.

ZSRR zawdzięczamy

nasze granice na Odrze

i Nysie

Związkowi Radzieckiemu zawdzięczają Polskę odzyskanie przastarych polskich ziem zachodnich i szerokiego dostępu do morza. Na konferencji poczdamskiej Związek Radziecki poparł całym swoim autorytetem nasze żądania granicy na Odrze i Nysie. Wszystkie ataki podjęte w następstwie przeciwko tej granicy przez

rzeczników światowej reakcji i protektorów neohitlerizmu w rodzaju Churchilla i innych, otrzymały zdecydowaną odprawę ze strony najwyższych czynników państwa radzieckiego. W deklaracji konferencji warszawskiej, podpisananej przez ministra Molotowa i przedstawicieli krajów demokracji ludowej, granica na Odrze i Nysie określona została jako „granica niezachwiana, granica pokoju”.

W wyniku odzyskania ziem zachodnich i wielkich postępów gospodarczych, osiągniętych w naszym kraju w oparciu o przyjaźń i ścisłą współpracę ze Związkiem Radzieckim, Polska była w stanie obronić swą suwerenność gospodarczą przed zakusami amerykańskiego imperializmu. Podczas gdy kraje zachodniej Europy, które pozostały pod rządami burżuazji, popadły w niewolę planu Marshalla, Polska i inne kraje demokracji ludowej zachowały w pełni swą niezależność, zwycięsko realizując swe plany gospodarcze, nie znając groźby kryzysu ani bezrobocia, budując podstawy socjalizmu, wysokiej kultury i dobrobytu swych narodów.

Przytoczone fakty pozwalają zrozumieć, dlaczego dla społeczeństwa polskiego współpraca polsko-radziecka stała się kamieniem węgielnym, fundamentalną zasadą całej naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Interesy Związku Radzieckiego, pierwszego państwa socjalistycznego i Polskiej Ludowej, idącej do socjalizmu, są zbliżone. Nie ma żadnych spraw, które by nas dzieliły. Łączy nas ze Związkiem Radzieckim wszystko. Wspólna walka o trwały pokój, którą toczą narody przeciwko podległom wojennym pod kierownictwem Związku Radzieckiego. Łączy nas walka przeciwko amerykańskiej polityce dyskryminacji handlowej, przeciwko podkopywaniu autorytetu ONZ, przeciwko faworyzowaniu reakcyjnych i odwetowych elementów w Niemczech zachodnich. Naród Polski dąży do tego samego celu, co naród Związku Radzieckiego i dzięki pomocy Związku Radzieckiego i tylko w ścisłej współpracy z nim możemy ten cel realizować.

Z tego wynika, że sojusz polsko-radziecki nie jest zwykłym sojuszem w dawnym, przedwojennym sensie tego słowa. Sojusz polsko-radziecki — to współpraca narodów, mająca głębokie ideologiczne podstawy. Świat kapitalistyczny, w którym panuje prawo przemocy silniejszego nad słabszym, nie zna i nie może znać takich braterskich sojuszy, opartych na bezinteresowności i prawdziwej, wzajemnej pomocy. Taki sojusz może wiązać tylko narody, które rzuciły już ręką kapitalizmu i budowały socjalistyczne.

ZSRR jest dla nas przewodnikiem w drodze do Socjalizmu

Rzecz jasna, że Związek Radziecki, który jeszcze przed ostatnią wojną zbudował społeczeństwo socjalistyczne, a obecnie kroczy ku komunizmowi, jest dla nas przewodnikiem na naszej drodze do socjalizmu. Staramy się korzystać z bogatej skarbnicy doświadczeń budowniczą socjalistycznego w ZSRR, co pozwala nam uniknąć błędów w naszym własnym budownictwie. Uczymy się na historii własnej drogi, jaką przebiegała partia bolszewicka, która pod kierownictwem Lenina i Stalina dokonała pierwszej Rewolucji Socjalistycznej i pierwszego zwycięskiego zbudowania społeczeństwa bezklasowego. Wytłaczający jedynie słuszną drogę wyzwolenia klas robotniczej całego świata.

Mamy za sobą zaledwie pięć lat Polskiej Odrodzonej. W okresie tym Polska zrobiła wielki skok naprzód, zrobiła go dzięki swemu, nowemu ustroju, dzięki współpracy polsko-radzieckiej. Dziś, w dniu Święta Narodowego, z urocznością patrzymy w przyszłość. Wiemy, że siły, dzięki którym zwyciężaliśmy dotychczas, zapewnią nam zwycięstwo i w dalszej walce. Z nami jest wielki Związek Radziecki, nasz przyjaciel i sojusznik, nasz pewniejszy opór w naszej walce o pokój, o Polskę Socjalistyczną.

J. C. TWIAK

Inż. Mieczysław Stodo'ski dyr. Okręgu Kolei Państwowych

Dzieło kolejarzy poznańskich

Patrząc z perspektywy ubiegłych 4 i pół lat na sprawnie działający aparat kolejnictwa, nie można oprzeć się wrażeniu, że na tym właśnie odcinku tempo odbudowy było najszybsze, a wydajność pracy ludzkiej najwyższa.

Byłszywne tempo ofensywy Armii Radzieckiej i polskiej w styczniu i lutym 1945 roku, nie mogło zapobiec



wastacji ważnych dla ruchu urządzeń. Niemcy odchodząc, zostawili za sobą bezwładny, sparaliżowany transport kolejowy.

Tymczasem walczący front wołał natychmiast o zaopatrzenie.

Wystąpiły również od razu palące potrzeby gospodarcze Odrodzonego Państwa.

Każdy z tych kapitalnych problemów przekraczał siły i możliwości organizujących się władz dyrekcyjnych i poszczególnych służb.

Po odejściu wroga na ratunek dla porządkowania własnego warsztatu pracy pośpieszyli kolejarze, działając samorządnie i bezpośrednio kontaktując się z miejscowymi władzami wojskowymi.

W pierwszym rzędzie zabezpieczono mienie kolejowe, a następnie zaczęto pośpiesznie przygotowywać drogi przebiegów dla transportów. Pierwsze pociągi manewrowały po torach pod ogniem niemieckiej

artylerii, bijącej z poszczególnych punktów oporu.

Kolejarz poznański zdał trudny egzamin celując

W tych najcięższych dniach kolejarz zdał celując trudny egzamin. Wykazał zdolności do poświęceń, zapał, pracowitość. Aby w pełni zrozumieć ogrom wysiłków w kierunku odbudowy na terenie województwa poznańskiego, trzeba podać przynajmniej w ogólnych zarysach najważniejsze zniszczenia w nawierzchni, budynkach, taborze itp. i równocześnie w zestawieniu z tym wykazać czego dokonał kolejarz poznański.

Jeśli chodzi o prace dokonane przy dostosowaniu nawierzchni do potrzeb ruchowych, to tutejsza Dyrekcja doprowadziła w tym czasie do używalności 3225 km toru, odbudowała całkowicie 164 km toru. Ponadto długość mostów odbudowanych wynosi 12 036 mb., co stanowi około 84% ogólnej ilości.

Liczba zniszczonych budynków służbowych (stacji itp.) oraz administracyjnych i mieszkalnych wynosiła z chwilą objęcia kolejnictwa 752 o kubaturze 1 285 641 m³, z czego odbudowano całkowicie 784 572 m³, a częściowo 42 200 m³. Do rzędu kapitalnych osiągnięć tej dziedziny pracy należy całkowita odbudowa zniszczonych gmachów Dworca Głównego i nowej Dyrekcji oraz wybudowanie wspaniałego Pawilonu Komunikacyjnego na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Na polu usprawnienia przewozów dokonano również olbrzymiego wysiłku czego dowodem przebiegi pociągów pasażerskich i towarowych. W szczególności powiększyły się przewozy towarowe w stosunku do roku 1945 o 426 205 pociągów-kilometrów, natomiast w ruchu pasażerskim przewieziono: w czerwcu 1945 r. 770 000, a w czerwcu 1949 r. 3 326 000 osób.

O wielkim wkładzie włożonym w odbudowę zniszczonego taboru kolejowego świadczą następujące cyfry: naprawiono od 1945 do 1949 roku parowozów 3061 jednostek, wagonów

towarowych 181 654 i wagonów osobowych 16 226 jednostek.

W służbie elektrotechnicznej (łączności) Dyrekcja zmuszona była z gruntu odbudować całą sieć telegraficzną i telefoniczną. Wewnętrzne urządzenia, jak łącznice telefoniczne i telegraficzne, aparaty i instalacje na nastawniach, były w dużym procencie uszkodzone, a na stacjach jak Poznań, Krzyż, Września, Kostrzyn nad Odrą i wielu innych — zdewastowane w 90%. Urządzenia wytwórcze prądu elektrycznego i sieć rozdzielcza były zniszczone w przeszło 50%. Na 225 stacji zelektryfikowanych, nie było ani jednej, która nie miałaby uszkodzeń dochodzących często do 100%.

Po 4 1/2-letnim okresie odbudowy i rozbudowy, stan dzisiejszy urządzeń technicznych określić można jako bardzo dobry.

Współzawodnictwo pracy i akcji oszczędnościowa

Olbrzymia praca wykonana w ciągu 4 i pół lat przez kolejarzy poznańskich i postępujące wciąż usprawnienie ruchu i przewozów kolejowych, umożliwione zostały przez dwa potężne czynniki. Czynniki te są: uwolnienie świata pracy od ucisku kapitalistycznego i idąca stąd, wzrastająca stale w masach świadomość, że wszelki wysiłek w pracy przyczynia się do podniesienia dobrobytu tych mas. Drugim czynnikiem jest rozwijające się po myślenie na kolei współzawodnictwo pracy i akcja oszczędnościowa, wprowadzona we wszystkich rodzajach służb na PKP.

Pierwsza pionierska myśl zorganizowania współzawodnictwa wśród kolejarzy okręgu poznańskiego rzucona została w miesiącu kwietniu 1948 roku. Od tego momentu nastąpił przełom w organizacji pracy. Robotnik zdał sobie sprawę z tego, że on sam jako gospodarz oraz jego praca — decyduje o losach ogólnopolskiej gospodarki planowej i że sam za wyniki tej akcji ponosi odpowiedzialność.

Osiągnięte wyniki dają uzasadnioną podstawę do twierdzenia, że tą drogą uzyskuje się jeszcze większe i doskonalsze wyniki na polu usprawnienia transportu kolejowego z pożytkiem dla gospodarczych potrzeb państwa.

Szeroka akcja socjalna

Niezależnie od usprawnienia kolejnictwa na terenie województwa DOKP przystąpiła jednocześnie do zabezpieczenia pracowników od wypadków w pracy, wprowadzając również możliwość jak najlepsze warunki higieny we wszystkich miejscach i ośrodkach wytwórczych Dyrekcji. W tym celu wzmocniono obecnie nadzór nad stanem sanitarnym terenu kolejowego, wprowadzono stałe badania i ulepszenia metod pracy, zaprowadzono stałe propagowanie akcji higieny i bezpieczeństwa pracy, oraz podjęto walkę z chorobami społecznymi (gruźlica, alkoholizm, choroby weneryczne itd.). Dla masowego badania chorób płucnych DOKP wyposażała specjalny wagon rentgenowski.

Prócz tego wspólnie z Zarządem Okręgowym ZZZK rozszerzono akcję socjalną na terenie kolejowym, organizując dużą ilość przedszkoli, żłobków, ośrodków jordanowskich, stacji opieki nad matką i dzieckiem, świetlic i domów wypoczynkowych, bibliotek oraz zorganizowano kolonie letnie dla 2400 dzieci kolejarzy. Urządzono wzorową poczekalnię świetlicę na Dworcu Głównym w Poznaniu dla młodzieży dojeżdżającej do szkół, nad którą opiekę fachową przyjął T. P. D. i Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Ponadto wyposażono 1000 wagonów towarowych, przeznaczonych na czasy pracowników PKP wraz z rodzinami, która to akcja cieszy się dużym powodzeniem.

Ogrom pracy kolejarzy poznańskich jest wielkim niewątpliwie wkładem w dzieło rozbudowy naszego Państwa Ludowego.

Franciszek Bączek prezes Zarz. Woj. Z. S. CH.

Pięć lat bez obszarników Co dała Reforma Rolna PKWN chłopom

województwa poznańskiego

Manifest Lipcowy PKWN-u zapowiedział reformę rolną. „Rodacy! — mówią słowa Manifestu — aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopów do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przy-



stąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej”.

I ta wielka historyczna zapowiedź została wykonana. Zniesiona została klasa obszarników i wyzyskiwaczy.

REFORMA ROLNA W WOJ. POZNAŃSKIM

W wyniku zapowiedzianej reformy rolnej PKWN wydał w dniu 6 września 1944 r. dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Wielka zwycięska Armia Radziecka, u boku której walczyło Wojsko Polskie wyzwoliła naszą Wielkopolską

Ziemię, a chłop i robotnik parcelował majątki obszarnicze. W wyniku parcelacji w województwie poznańskim w 1945 roku przejęto majątków obszarniczych posiadających ponad 100 ha 1876, o powierzchni 841.000 ha, na Ziemi Lubuskiej zaś 417 majątków junkrów pruskich o powierzchni 173.631 ha.

Po wyłączeniu z art. 15 dekretu na cele społeczne — na rzecz reformy rolnej przeszło w całym województwie 717.905 ha ziemi, z tego rozparcelowano wśród robotników, mało i średniorolnych chłopów łącznie 338.516 ha. Utworzyliśmy 54.805 gospodarstw rolnych w Wielkopolsce i 604 gospodarstw na Ziemi Lubuskiej — co daje nam razem 55.409 gospodarstw chłopskich. W wyniku tej parcelacji 53.148 rodzin chłopskich otrzymało w naszym województwie ziemię na własność.

Wszystka ziemia jest dzisiaj w woj. poznańskim pracą rąk robotnika rolnego i pracującego chłopca zagospodarowana, zagospodarowana bez obszarników.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE

Posiadamy 455 gospodarstw z 191.600 ha ziemi, na których pracuje 22.971 robotników rolnych i 1.813 rzemieślników. Wielu z nich jest dzisiaj administratorami zespołów, rządami, magazynierami, włoda-

rami, wszyscy oni poprzez komitety folwarczne biorą żywy udział w rządzeniu swoim gospodarstwem rolnym.

W pałacach, które ongiś służyły wyłącznie obszarnikom, dzisiaj znajdują się świetlice, których mamy po 5 lat w woj. poznańskim — 370, przed szkoła i dziecięce, których w sumie w woj. poznańskim mamy obecnie 136, biblioteki itd.

RESZTÓWKI SŁUŻA MASIE CHŁOPSKIEJ

W rękach Związku Samopomocy Chłopskiej i jej spółdzielczości znajduje się obecnie 607 resztołek, 207 gorzelni, 2 krochmalnie, 1 piakarnia, 5 bekoniarń, 8 cegielni, poza tym 493 resztówki znajdują się w rękach samorządu terytorialnego, oświaty rolniczej, uczelni i innych instytucji użyteczności publicznej.

W resztówkach poobszarniczych kwitnie i rozwija się dzisiaj nowe życie, są w nich Uniwersytety Ludowe Związku Samopomocy Chłopskiej, Powiatowe i Gminne Szkoły Rolnicze, Licea Rolnicze i Spółdzielcze, szkoły podstawowe i zbiorcze, świetlice, przedszkola, dziecięce oraz biblioteki.

W parkach pobudowaliśmy boiska sportowe koszykówki, siatkówki itd. — są one szeroko dostępne jako miejsce wypoczynku dla wszystkich ludzi pracy w gromadzie.

Byłe pałace stały się więc kuźnią nowego typu obywatela służącego sprawie postępu, są szkołą społecznego wychowania młodzieży wiejskiej.

W resztówkach mieszczą się Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. W resztówkach wreszcie mają swą siedzibę Gminne Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ WIEJSKA

Opasaliśmy nasze województwo gęstą siecią spółdzielczości wiejskiej. Mamy 38 Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni w powiatach 331 Gminnych Spółdzielni, 1530 sklepów 323 Ośrodków Maszynowych, mamy przeszło 3.500 grup plantatorów i hodowców w gromadach, szeroko rozwija się akcja kontraktowania żywności przez spółdzielczość.

Mija 5 lat od ogłoszenia Manifestu PKWN-u. W okresie 5 lat, nie oglądając się na trudności i przeszkody wspólnym wysiłkiem bez „pomocy” Marshalla, bez obszarników i kapitalistów dokonaliśmy wielkich osiągnięć, realizowaliśmy w pełni wytyczne historycznego Manifestu Lipcowego.

Dzisiaj w 5 rocznicę Odrodzenia, dokonując rachunku sumienia powiedzieć możemy sobie, my chłopcy województwa poznańskiego żeśmy w miarę naszych sił w sojuszu z klasą robotniczą i pod jej przewodem dobrze spełnili swe obowiązki wobec naszej Ludowej Ojczyzny.

Ludzie naszego województwa pięć lat temu i dziś



W. HETMAŃSKA

Tow. Wiktoria Hetmańska pracowała w majątku Kona-rzewo jako robotnica rolna. Później — w Wytwórni Pol-skiego Monopoli Tytoniowego. Dziś jest pierwszą w Polsce ko-bietą — przewodniczącym Wo-jewódzkiej Rady Narodowej.



LEON MURZYŃSKI

Tow. Leon Murzynowski jest synem rzemieślnika. Od 1945 r. zatrudniony był w Zakła-dach H. Cegielski, awansując kolejno na szefa wydziału, wi-cedyrektora, a wreszcie na dy-rektora administracyjnego. Dziś jest prezydentem st. m. Poznania.



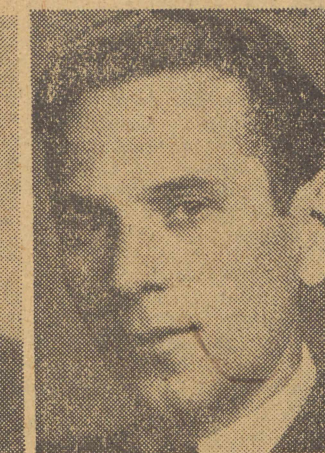
W. SZYM CZAK

Tow. Szymczak jest jednym z siedmiu synów robotnika z cukrowni w Łyszkowicach. Przed wojną zaczyna pracować w Zakładach Cegielskiego. W listopadzie ub. roku tow. Szymczak zostaje I wiceprezydentem m. Poznania.



PIOTR JEWPAK

Tow. Jewpak jest synem kole-jarza. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracuje jako uczeń kowalski. Po wojnie w r. 1946 wraca do Stomila jako brygadier, później kontroler produkcji i wreszcie od 1 stycz-nia 1949 r. dyrektor naczelny.



H. PORANKIEWICZ

Tow. Porankiewicz syn rze-mieślnika zaczął pracę w „Gen-trze“ w Poznaniu jako zwykły ślusarz. W marcu br. zostaje dyrektorem technicznym Zakła-dów Wytwórczych Baterii i Ogniw w Poznaniu.



JAN MUZOŁF

Tow. Jan Muzolf zaczął pracę w Fabryce Chemicznej „Tu-kan“ na Starołęce w Poznaniu Centralny Zarząd Przemysłu Tłuszczowego, mianuje go w marcu br. naczelnym dyrekto-rem „Tukana“.



WŁ. MARUCHA

Tow. Władysław Marucha za-czął pracę mając lat 12 w Pań-stwowej Fabryce Pluszu i Ak-samitu w Kaliszu jako tkacz. W połowie czerwca br. dyrek-tor naczelny Państwowej Fa-bryki Włókienniczej nr. 7 w Łodzi.



SZCZEPAN NOWAK

Tow. Szczepan Nowak był to-karzem w Fabryce Porcelany w Chodzieży. W Fabryce tej pracuje już 28 lat. W roku 1945 zostaje przewodniczącym Rady Zakładowej, a w lipie-dzie 1948 roku dyrektorem technicznym fabryki.



LEON ŁUCZAK

Tow. Leon Łuczak, syn robot-nika rolnego, a sam jeszcze do niedawna robotnik kaliskiej garbarni, dziś jest naczelnym dyrektorem Zjednoczonych Za-kładów Przemysłu Farb i La-kierów „Ultramarina“ w Kali-szu.



IDZI ZEMSKI

Tow. Idzi Zemski pracował przez 32 lata w dziale spawal-niczym Warsztatów Kolejowych w Ostrowie jako ślusarz. Po wojnie zostaje mianowany bur-mistrzem miasta a później, wi-ceprezydentem. Dziś jest jełni obowiązki przyjd. m. Ostrowa.



LUCYNA ROSSOWA

Tow. Lucyna Rossowa jest cór-ką kolejarza. Początkowo pra-cowała w P. M. S., poczym z dniem 15 stycznia br. objęła stanowisko kierownika admini-stracyjnego Poznańskich Zakła-dów Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu.



MARIAN POŁOWCZYK

Tow. Marian Polowczyk, na-czelny dyrektor „Wiepofany“ w Poznaniu pracował jako ro-botnik w wydajni narzędzi w Zakładach Cegielskiego. Poza pracą zawodową tow. Polow-czyk żywo zajmuje się organi-zowaniem robotniczego sportu.



FR. SZWEJKOWSKI

Tow. Franciszek Szwejkowski był robotnikiem folwarcznym w majątku Dębe w gminie Ka-mień pow. kaliskiego. Po woj-nie wysunięto go na stanowi-sko administratora tego mają-tku Tow. Szwejkowski jest se-kretarzem podstawowej organi-zacji partyjnej



HELENA JAJKO

Tow. Helena Jajko posiada 8 ha gospodarstwo rolne w Bi-skupicach Zabarycznych, gmina Mikstat, pow. Ostrow. Po woj-nie, po ukończeniu specjalnego kursu, zostaje kierowniczką Gminnego Ośrodka Maszyno-wego w Mikstacie.



FRANCISZEK GÓRSKI

Tow. Franciszek Górski, robot-nik, długoletni więzień sanacji, zaczął pracę w Zaodrzańskich Zakładach Konstrukcji Stalo-wych jako cieśla. Obecnie — przewodniczący Miejskiej Ra-dy Narod. w Zielonej Górze.



LEONARD MAŁECKI

Tow. Leonard Małecki zaczął pracę w r. 1924 jako uczeń ślu-sarski w Warsztatach Kolej-owych w Poznaniu. Obecnie tow. Małecki jest technicznym pomocnikiem naczelnika War-sztatów Kolejowych w Ostrowie



KAZ. DZIEWISZEK

Przed wojną tow. Dziewiszek prowadził gospodarstwo do-mowe. Tow. Dziewiszek przy-jechała do Kępna, gdzie była instruktorką organizacyj-ną w ZSCh. W styczniu została mianowana burmistrzem mia-sta Kępna.



STANISŁAW MAŁECKI

Tow. Małecki zaczyna pracę w Zaodrzańskich Zakładach Konstrukcji Stalowych w Zie-lonej Górze jako tokarz. Do-ko nuje szeregu usprawnień, któ-re przysparzają wielomiliono-wych oszczędności. Dziś jest kie-rownikiem działu.



EDMUND BARTKOWIAK

Syn murarza tow. Edmund Bartkowiak zaczął pracę w Za-kładach Cegielskiego jako ro-botnik. Z dniem 1 lutego br. z inicjatywy Partii wysunięto go na podinspektora pracy 54 ob-wodu w Poznaniu.



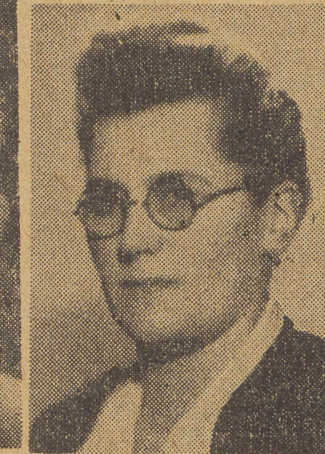
L. ŻMUDZIŃSKA

Tow. Leokadia Żmudzińska jest córką matorolnego chłopca. Zaczyna pracę w „Polskiej Wel-nie“ w Zielonej Górze. Obecnie jest I sekretarzem podsta-wowej organizacji partyjnej PZPR w „Polskiej Welnie“.



KAZIMIERZ KRYCH

Ojciec tow. Kazimierza Krycha był robot. rolnym. Po woj-nie tow. Krych zdaje maturę, wstępuje następnie na Akade-mię Handlową w Poznaniu. Jest on dziś absolwentem AH. i pracuje w w Zarządzie Woj. ZMP.



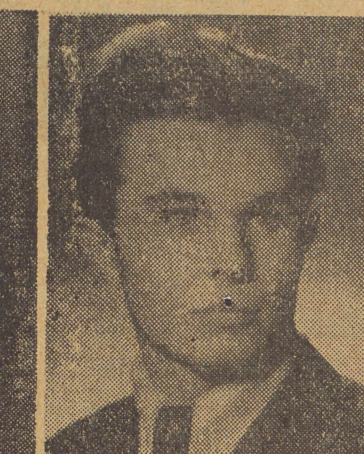
SALOMEA WALKOWIAK

Tow. Walkowiak zaczęła pracę w „Stomilu“ jako zwykła ro-botnica — konfekcjonerka. Ja-ko jedna z pierwszych wybiła się na czoło przodowników pra-cy. W grudniu 1948 r. wysu-nięto ją na stanowisko referen-ta socjalnego.



WŁADYSŁAW ZAWAŁŁO

Tow. Zawallo jest synem ro-botnika kolejowego. Po wojnie tow. Zawallo przyjechał do Świebodzina i tam rozpoczął pracę w Państwu, Fabryce Me-bli. Początkowo — jako sto-larz, dziś jako kontroler tech-niczny.



ALEKS. ANHOLCER

Tow. Anholcer syn robotnika jest dzisiaj studentem I roku wydziału matematycznego Uni-wersytetu Poznańskiego. Pra-cuje w Komisji organizacyjnej kursów przedegaminacyjnych na wyższe uczelnie z ramienia ZAMP.

MARIAN SPYCHALSKI — minister budownictwa

NA PIĄTĄ ROCZNICĘ

WARSZAWA — miasto fabryk i robotników

Na 5 rocznicę wyzwolenia Polski z niewoli hitlerowskiej przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie zadania nakreślone przez Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zostały wypełnione. Przed Polską została wytyczona droga do socjalizmu, a Partia nasza i Władza Ludowa położyły mocny nacisk na sprawy budownictwa, czego szczególnym wyrazem jest wystąpienie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruty na I Warszawskiej Konferencji PZPR.

Na 5 rocznicę PKWN pracownicy budowlani oddają ludowi szereg obiektów, które symbolizują realizację wielkich osiągnięć 3-letniego planu odbudowy kraju. Nowe i odbudowane fabryki, mosty, drogi, osiedla, szkoły i obiekty kultury wchodzą w użytkowanie naszych mas ludowych. Symbolem poważnych osiągnięć naszego budownictwa jest szczególnie Warszawa, a w Warszawie oddano do użytku Stolicę Polski i całego Narodu tak wielkie osiągnięcia, które przetrasują nie tylko to, co dotychczas było budowane w Polsce, ale należące do najważniejszych osiągnięć w skali międzynarodowej. Obiektami takimi są przeszło 6 km licząca trasa W—Z, będąca właściwie przebudową ważnej części miasta, potężna stacja radiowa w Raszynie z 335-metrowym masztem, najwyższym obiektem budowlanym w Europie, wielkie zakłady konfekcyjne, budowa wielkich osiedli, których część już została oddana do użytku.

Te osiągnięcia widzieć trzeba na tle ogólnego obrazu naszego budownictwa, które w minionym okresie, pomimo swego niedorozwoju technicznego, zdało wyprodukować i oddać do użytku blisko 100 milionów m³ budynków odbudowanych i wybudowanych w naszych miastach, a w tym około 25 mil. m³ budynków mieszkalnych i ok. 14 mil. m³ budynków szkolnych. Na wsi wybudowano

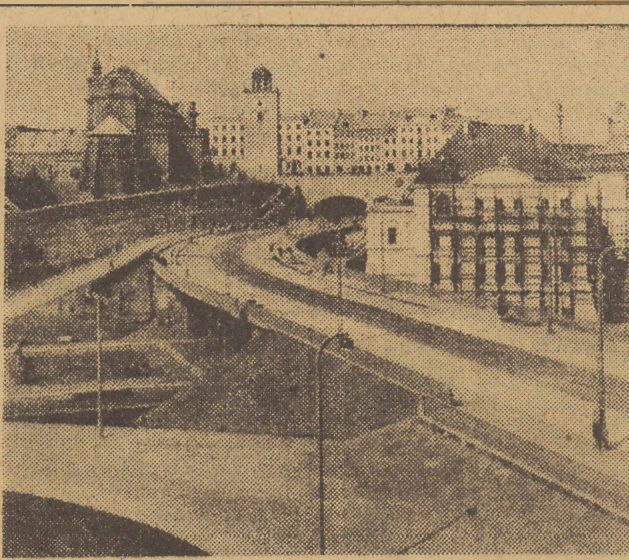
przy pomocy państwa przeszło 200 tys. zagrod, a chłopami własnym wysiłkiem odbudowali drugie tyle. Stwierdzić więc należy, że umiemy już wygrywać poważne bitwy na odcinku budownictwa, realizować wielkie dzieła, nieznane w Europie, w tempie nie ustępującym nawet osiągnięciom przodującego budownictwa Związku Radzieckiego.

Ale jednocześnie trzeba widzieć, że front tych największych osiągnięć jeszcze jest wąski. Nie możemy jeszcze mówić o powszechnie wysokim poziomie naszego budownictwa. Sprawa jest poważna, jeśli ocenimy ją z punktu widzenia ogromu zadań 6-letniego planu i słusznego kierownictwa Partii zwróciło na nią uwagę. Wielkość zadań uwiódł Prezydent Bolesław Bierut w omó-

nięcia trasy W—Z, których symbolem będzie nowa ulica Marszałkowska, łącznie z pierwszą linią metro. Budowa śródmieścia, wielkie zakłady pracy z fabryką samochodów na czele, nowe dzielnice mieszkaniowe o średniej wielkości miast, oto inne tematy naszych zadań w stolicy.

Na terenie całego kraju dźwignię zostają setki nowych zakładów pracy, powstają miasta i osiedla, drogi i mosty. Budownictwo to stworzy około 360 milionów m³ budynków, tj. 3,5 razy więcej niż za ubiegły okres od wyzwolenia kraju.

Wykonanie takich dzieł, jak trasa W—Z, maszt radiostacji, czy innych, wykończonych na 22 lipca było niemożliwe bez twardego planu, żelaznej dyscypliny i codziennej kontroli jego realizacji.



Trasa W—Z wspaniałe osiągnięcie polskiego robotnika, technika i inżyniera — gotowa.

wieniu zagadnienia budowy Socjalistycznej Warszawy, wyrażającym się w dziełach znaczących przekraczających osią-

Organizatorzy pierwszego państwa socjalistycznego na świecie, Lenin i Stalin, w całym rozwoju Związku Radzie-

kiego wykazali, że ustrój socjalistyczny jest tym wyższy od kapitalistycznego, że wprowadza wyższe, nieznane i niedostępne dla ustroju kapitalistycznego formy pracy, jej wydajności, w oparciu o planową gospodarkę i że ma do dyspozycji olbrzymie rezerwy sił, jakich nie jest w stanie mieć kapitalizm. Źródłem ich jest świadoma klasa robotnicza, walcząca o budowę socjalizmu na czele mas ludowych. Zrozumiałym jest, że trzeba więcej i lepszego dokumentacji, materiałów, sprzętu i narzędzi, wykwalifikowanych ludzi, że trzeba to przewidzieć i ująć w planie gospodarki narodowej i walczyć o jego realizację.

Na pięciolecie Polski Ludowej pracowników budowlanych spotkał wielki zaszczyt. Został wysunięty jako odpowiedzialny i ważny oddział klasy robotniczej w walce o 6-letni plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Oddział, którego zadaniem jest ułożenie drogi dla szeroko rozwiniętej produkcji i zaspokajania potrzeb mas ludowych. Dziś na pracowników budowlanych zwrócona jest uwaga naszej Partii i jej kierownictwa, z przewodniczącym Prezydentem Bierutem na czele, naszej władzy ludowej, robotników, chłopów, całego ludu pracującego. Na tym odpowiedzialnym odcinku pracy dla rozwoju ludu polskiego pracownicy budowlani nie zawiodą.

SILNI W POCZUCIU OSIĄGNIĘĆ I WIELKICH MOŻLIWOŚCI ZWRÓCIĆ MUSIMY UWAGĘ, ABY IŚĆ NAPRZÓD, U SUWAC, KARCZOWAĆ POZOSTAŁOŚCI STAREGO BUDOWNICTWA, ROZWIJAĆ SZEROKI FRONT NOWEGO, WYŻSZEGO POZIOMU BUDOWNIA I RAZEM Z CAŁĄ KLASĄ ROBOTNICZĄ I MASAMI LUDOWYMI WYPEŁNIĆ POSTAWIONE ZADANIA.

Warszawa ma piękne tradycje miasta robotniczego.

Proletariat warszawski ma dawne i piękne tradycje walki o wyzwolenie społeczną i polityczną. Robotnicy warszawscy odznaczali się w swojej masie wysokimi kwalifikacjami zawodowymi. Nowa, budująca się stolica przejmie wszystkie wielkie, twórcze, rewolucyjne tradycje przeszłości.

Nowa Warszawa stanowić będzie duży ośrodek przemysłowy, skupiający wysoko kwalifikowanych robotników. Plan 6-letni projektuje rozbudowę w Warszawie szeregu wielkich zakładów przemysłowych.

Wymienić tu można: fabrykę samochodów, która zatrudni ma 5000 robotników, fabryki obrabiarek, narzędzi, leków, fabryki sprężarek, aparatów elektrycznych oraz odlewnie metali kolorowych. Prócz lekkiego przemysłu metalowego w stolicy powstanie fabryka kotłowni parowych.

Pod koniec planu 6-letniego w państwowym przemysle metalowym w Warszawie zatrudnionych będzie około 80 tys. pracowników.

Drugim co do wielkości będzie w Warszawie przemysł konfekcyjny — galanterijny: powstanie fabryka bielizniarska przy ul. Lubelskiej, która zatrudni 750 pracowników, fabryka odzieżowa przy ul. Tęczyńskiej — 3000 pracowników i Włoka — 3.500 pracowników. Jako uzupełnienie tej gałęzi przemysłu powstanie fabryka nastawiona na masową produkcję klamek, spinów, guzików itp.

Milione miasta, jakim będzie Warszawa, musi być systematycznie zaopatrywana w wielką ilość środków żywnościowych.

W tym celu powstaną na terenie miasta sieć mleczarni, chłodni, wędzarni ryb i fabryk konserw.

Plan przewiduje rozbudowę przemysłu cukierniczego, budowę piekarni mechanicznych oraz budowę wytwórni tego typu, jak browary, makaroniarnie, destylarnie, fabryki marmelad, przetworów owocowych. W ramach przemysłu farmaceutycznego powstanie wytwór-



Kolumna Zygmunta wróciła na dawne miejsce.

nia preparatów witaminowych.

Osobną gałąź przemysłu stanowią będą zakłady o kierunku produkcji wyraźnie usługowym (przeważnie w formie spółdzielni pracy), jak np. wielkie pralnie mechaniczne i chemiczne, farbiarnie itp.

Dla Warszawy, jako ośrodka lekkiego przemysłu metalowego, konfekcyjnego, chemicznego i spożywczego, poważną rolę odgrywać będzie przemysł wojew. warszawskiego, gdzie w ramach planu 6-letniego powstanie 317 nowych zakładów przemysłowych z przemysłem przetwórczym — rolnym na czele.

Stolica wraz z województwem warszawskim stanie się po Śląsku drugim centrum przemysłowym Polski.

Kiedy na dzień wielkiego święta Ludowej Ojczyzny sporządza bilans imponującego dorobku nasi bracia i towarzysze murarze, górnicy, metalowcy, włóknarze pragnemy obok nich i my — pracownicy oświaty — podsumować wyniki, stwierdzić niedomagania, przedstawić perspektywy lepszego jutra kulturalnego najszerszych mas.

W pierwszych dniach lutego 1945 r. rozpoczął organizację szkolnictwa na terenie województwa poznańskiego aparat złożony z czterech pracowników kuratorium i około 2000 nauczycieli. Dziś 178 fa-

Dr Janusz Łopuski kuralet O. S. P.

Jaką spuściznę otrzymaliśmy i co stworzyliśmy w ciągu 5 lat w szkolnictwie

Dla sanacyjnych rządów Polski przedwojennej wychowanie przedszkolne nie stanowiło żadnego problemu. Z 220 przedszkoli i tylko było państwowe, reszta — to prywatne ochronki, w których albo kapitaliści stwarzali luksusowe warunki dla wybra-

Władze oświatowe czuwały nad odpowiednim kierunkiem wychowania, odmawiając koncesji tym instytucjom, które nie respektują ideału wychowawczego ustalonego przez Polskę Ludową. Idąc po tej linii 12 przedszkoli w bieżącym roku zostało przekształconych z prywatnych na publiczne. Zrealizowany przez człowieka pracy plan 6-letni pozwoli na umieszczenie w publicznych przedszkolach 43 proc. dzieci w wieku od lat 3 do 6 — od najmłodszych lat życia polskie dziecko będzie wrosło w nową, socjalistyczną kulturę i moralność.

W dziedzinie szkolnictwa powszechnego trwa konsekwentna walka o wydobycie nowego pokolenia z mroków kulturalnego zacofania według zasady — zapewnienie każdemu dziecku pełnej 7-klasowej szkoły. Do roku 1939 było 55 proc. szkół z jednym nauczycielem, mógł on pozornie tylko realizować program 4 klas, szkół z klasą VII było zaledwie 250 (10 proc.). Stan ten otwierał szeroko wrota wtórnemu analfabetyzmowi i powszechnej ciemnocie.

Obecnie mamy 780 pełnych szkół 7-klasowych, w jednym tylko 1948 r. przekształciliśmy 310 szkół o jednym nauczycielu na szkoły wyższej zorganizowane. Myślę, że największą wymowę posiada fakt, że kiedy w 1945 r. było na gruzach wojny 200 szkół nieczynnych, w 1948 r. jeszcze 43, na początku bieżącego roku 8, to na dzień święta Polski Ludowej możemy zadeklarować, że z rozpoczęciem nowego roku szkolnego nie będzie już ani jednego punktu bezskolnego na terenie województwa. Dla dokonania tego dzieła państwo zwiększy-

ło kadry nauczycielskie z 6000 nauczycieli przedwojennych do 10 000 a w dziedzinie budownictwa szkolnego w 2 ostatnich latach 3-letniego planu budowa i odbudowa objęła 295 obiektów kosztem 1 miliarda 200 milionów złotych.

Taka jest realna treść sztanurowego hasła lipcowego manifestu PKWN — oświata i kultura dla najszerszych mas.

Stan szkolnictwa średniego ogólnokształcącego był wprost rozpaczliwy w lutym 1945 r. 14 gmachów szkolnych całkowicie zniszczonych, brak nauczycieli i pomocy nauko-

nych. Pomoc okazywana dzieciom świata pracy wyraża się systematycznym postępem — kiedy w roku ubiegłym państwo przeznaczyło na stypendia 720 000 złotych, to w roku bieżącym suma ta wzro-

sta do 2 milionów 800 tysięcy złotych. W internatach mieszka 55 proc. zamiejscowej młodzieży, co umożliwia naukę dzieciom środowiska wiejskiego.

Specjalnie ostrą formę przybrała rewolucja oświatowa na odcinku szkolnictwa zawodowego. Trzeba było nie tylko zdecydowanie powiększyć sieć szkół zawodowych dla przebudowy gospodarczej kraju, ale trzeba było również całkowicie zreformować organizację szkolnictwa zawodowego, aby skończyć z systemem kształcenia nisko wy-

wych. Już w rok po wyzwoleniu czynnych było 70 szkół z liczbą 24 000 młodzieży, co przewyższa stan z roku 1939 o 10 000. Odbudowaliśmy 12 gmachów, w 78 szkołach kształci się prawie 20 000 młodzieży. Dla wyrównania krzywdy społecznej specjalną troską jest otoczona młodzież robotnicza oraz drobno i średnio rolna chłopka — przed wojną 13 proc., w roku 1948 na 9590 dzieci przyjętych do klasy licealnej 40 proc. pochodziło z rodzin robotniczych oraz chłopskich. Duże jest to jeszcze zaniedbanie, naprawi je w pełni planowy system rekrutacji i większa czujność komisji społeczno-pedagogicz-

Ob. Feliks Wierzowiecki, kier. szkoły podstawowej w Rzetni pow. Kępno.

kwalifikowanych rzemieślników, dla których zamknięty był dostęp na wyższe szczeble oświaty. W 192 szkołach zawodowych Ministerstwa O-

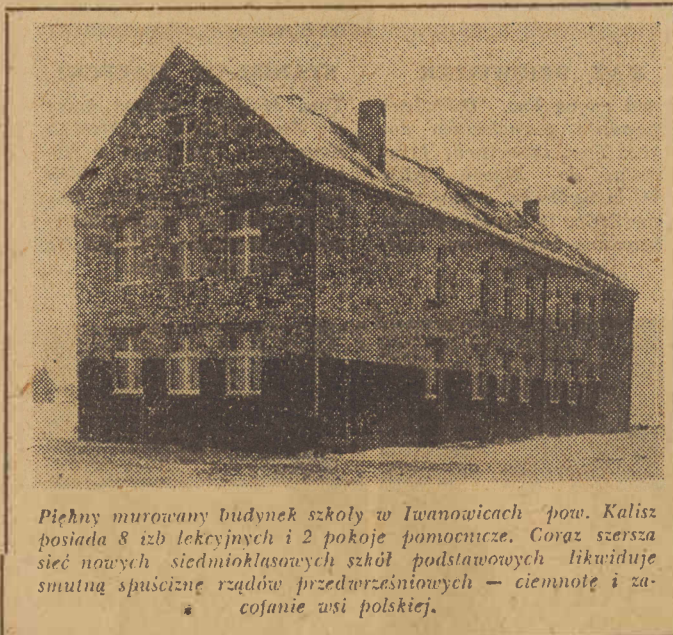
światy kształci się prawie 42 000 młodzieży. W systemie szkolenia zrealizujemy z przygotowaniem do prowadzenia przedsiębiorstw indywidualnych, przygotowujemy do uspołecznionej gospodarki, np. praca taśmowa w szkołach krawieckich. Szkoły z warsztatami włączają się do produkcji gospodarczej, dając w bieżącym roku ogólną wartość nowej produkcji na sumę 13 milionów 950 tysięcy złotych.

W pierwszych dniach niepodległości nie zastaliśmy nawet tradycji zorganizowanego szkolnictwa dla dorosłych.

Nowa rzeczywistość stworzyła 541 placówek oświatowych, w których kształci się prawie 28 000 dorosłych, wśród nich 78 proc. robotnicy i pracujący chłopci. Przedwojenną klasę nie wiedzy likwidujemy przekształcając od roku 1945 do 1949 na terenie województwa 56 000 analfabetów. Ustawa sejmowa o zwalczaniu analfabetyzmu, wojewódzka komisja społeczna i cały aparat oświatowy realizuje i gwarantuje zupełną likwidację analfabetyzmu do roku 1951.

Według danych z roku 1932 zaledwie 15 000 dzieci objętych było akcją czasową letnich, zbyteczny jest komentarz o pochodzeniu społecznym tych dzieci, w roku bieżącym prawie 91 000 dzieci spędzą czas letniego wypoczynku na obozach, koloniach i dziecińcach pod materialną i ideową opieką państwa i społeczeństwa. Pod koniec 6-letniego planu obejmą wczasami letnimi 200 000 dzieci i młodzieży. Serdeczną troskę o polskie dziecko ludowy rząd wyraził przeznaczając 933 miliony złotych na tego-roczny budżet opieki nad dzieckiem.

Olbrzymim wysiłkiem zostały zbudowane w okresie 5-lecia materialne ramy nowej ludowej oświaty, jej treść staje się coraz bardziej bliska zasadom nauczającego wychowania socjalistycznego. Świadomości niedomagań z realną ufnością patrzymy w przyszłość polskiego szkolnictwa.



Piękny murywany budynek szkoły w Iwanowicach pow. Kalisz posiada 8 izb lekcyjnych i 2 pokoje pomocnicze. Goraz szersza sieć nowych siedmioklasowych szkół podstawowych likwiduje smutną spuściznę rządów przedwojennych — ciemnotę i zacofanie wsi polskiej.

chowych pracowników stanowią sztab administracyjny 12 tysięcy armii nauczycielskiej. Funkcjonowanie sztabu w licznych jeszcze wypadkach cierpi na epidemię biurokracji, prowadzi z nią walkę Podstawowa Organizacja Partyną kontrolując, czy przed oczyma urzędnika jest tylko pismo urzędowe, czy też żywy człowiek i jego potrzeby a awangardowy zespół młodzieży z kuratorskiego koła ZMP opracowuje i poddaje próbom zasady współzawodnictwa pracy.

nych dzieci burżuazji, albo biedocie dawała jałmużnę opieki laska parafii czy zakonu. Liczba dzieci objętych akcją przedszkolną wynosiła około 10 000, co stanowiło zaledwie 6 proc. dzieci w wieku przedszkolnym. Przeciwnie stawia się reakcyjnej przeszłości nowy zupełny obraz: prawie 30 000 dzieci, z czego 73 proc. to dzieci robotników i chłopów, znajduje opiekę i wychowanie w 680 przedszkolach, w tej liczbie 383 przedszkoli publicznych.

Załoga Cegielskiego chluba i dumą Poznania

ANTONI WYGLENDĄ — II sekretarz KD PZPR HCP

ORGANIZACJA PARTYJNA w PRACY i WALCE

Nie trudno jest podsumować 5-letnie osiągnięcia organizacji partyjnej zakładów H. Cegielskiego, bo widać je wszędzie, we wzroście wydajności pracy, w rozwoju produkcji, w wynikach współzawodnictwa, w systematycznej akcji oszczędnościowej.

Pierwsze Koło PPR powstało w Siłowni, bo w ówczesnych warunkach sprawa uruchomienia elektrowni była nie tylko dla Zakładów, ale i dla całego miasta najważniejsza. Równocześnie zaś z uruchamianiem dalszych warsztatów produkcyjnych, powstawały na każdym z nich komórki partyjne, a członkowie naszej Partii wykazywali dużo inicjatywy i ofiarności w organizowaniu nowych działów produkcji, w mobilizowaniu wszystkich pracowników do wypełniania zadań, jakie stały przed Zakładami.

Na warsz.ach, przy maszynach nasłapiło zjednoczenie

W 1946 roku powstały pierwsze Koła PPS. W dalszym jednak rozwoju do szeregu PPS wkroczyli tu i ówdzie elementy reakcyjne, prawicowe, zmierzające do zamachenia harmonijnej współpracy pomiędzy obu partiami. Dzięki jednak zdrowemu instynktowi klasy robotniczej, który w jednolito-frontowym działaniu kazał szukać wspólnego celu jakim jest dobro mas pracujących, rozbiła ją robotą prawicowców zo-

stała unicestwiona i między PPR i PPS nastąpił okres kolektywnej współpracy i wspólnej walki z wrogiem klasowym.

Do dnia Zjednoczenia coraz bardziej zacieśniały się różnice między partiami, a po 15 grudnia 1948 — w niedługim czasie — nie było w naszych Zakładach PPR-owców i PPS-owców. Byli PZPR-owcy.

Rośnie znaczenie organizacji partyjnej — wzrasta produkcja

Największą troską otoczyłmy ruch współzawodnictwa pracy, przodowników i racjonalizatorów. Rezultat naszych starań nie dał nam się długo czekać. Z miesiąca na miesiąc wzrastała ilość współzawodniczących, rozwijały się formy współzawodnictwa. Obecnie mamy około 4 tys. biorących udział we współzawodnictwie indywidualnym, a ponadto cała załoga uczestniczy we współzawodnictwie międzywarsztatowym i międzyfabrycznym.

W związku z tym wzrosła średnia wyrobienia normy, która w styczniu wynosiła 105,5 proc., a w maju 124 proc. Spośród załogi wysunęli się przodownicy Mieczysław Łukowski, Czesław Michalek, Eleonora Morawska i wielu innych.

M'szrowe oszczędności

Dzięki współzawodnictwu plan produkcji na rok 1948 wy-

konany został w 115 procentach, a oszczędności z powodu zastoso-
wania 224 usprawnień, wyniosły 25.346.100 zł. Wspomnieć również należy, że racjonalizatorom wypłacono premie na ogólną sumę 2.421.790 zł. W roku bieżącym dotychczas premiiowano 59 usprawnień. Uzyskano oszczędności 7.539.892 zł, wypłacono tytułem premii 808.446 zł.

Komitet Zakładowy Partii walczy o przedterminowe wykonanie planu produkcji, dąży

ZBIGNIEW LUTOSŁAWSKI — nac. dyr. Zakładów H. Cegielskiego

Nasz zwycięski bilans

Dzień 22 lipca 1949 roku jako piąta rocznica Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, jest dniem, w którym możemy podsumować wyniki naszych wysiłków, dniem, w którym spojrzawszy wstecz możemy z dumą powiedzieć, że czasu nie zmarnowaliśmy.

Wszyscy dobrze mamy w pamięci nasz bilans otwarcia — co po okupancie pozostało i w jakim to było stanie.

Ludzie przemęczeni, rozrzućeni po świecie, warsztaty zburzone, maszyny wywiezione, względnie zniszczone — żadnego wyposażenia, żadnej dokumentacji technicznej.

Dzisiaj kończąc plan trzyletni, na progu wielkiego planu pięcioletniego musimy stwierdzić, że Zakłady Cegielskiego stoją już twardo na płaszczyźnie planowej produkcji.

Jedenastotysięczna rzesza naszych pracowników z dumą przygląda się swemu dziełu!

zwała Zakładom planować dalszy rozwój.

Jest jasne, że przy tak wielkim rozwoju produkcji przemysłowej nie możemy pozostać na obecnym poziomie naszej techniki i technologii przerobu. Musimy zapewnić stały postęp, aby w zmniejszonej ilości godzin produkcyjnych dać większą produkcję. Musimy zwiększyć wydajność. Tu pomocniczym jest nam wielce ruch wynalazczo-usprawniający. Ta praca myślowa załogi początkowo nieśmiała, ostatnio daje coraz poważniejsze pomysły usprawniające i milionowe oszczędności. Ogólnie zgłoszono już 540 usprawnień, dających oszczędność około 70 mil. zł. Władze nadrzędne w zrozumieniu znaczenia tego ruchu przyznały przeszło 4 miliony złotych nagród dla usprawniających i racjonalizatorów.

Po pierwszych latach pracy, technologia zmieniła się zasadniczo. Polak montażowy — gniazdo obróbcze, oto nowe pojęcia, które dumą napawają załogę, ale i nowe procesy technologiczne, jak hartowanie prądami wysokiej częstotliwości, spawanie w atmosferze pary, skrawanie narzędziami o ujemnych kątach, to wszystko są rezultaty wprowadzanego w życie planu technicznego.

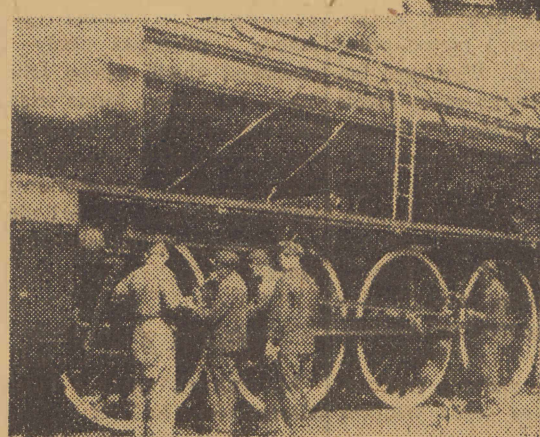
Trudno ci pokonamy i pójdziemy naprzód

Te widome rezultaty pracy twórczej w żadnym razie nie mogą uspić czujności załogi. Wiemy, że bardzo wiele spraw jeszcze nie idzie tak jakbyśmy tego chcieli, z wielu problemów nie możemy sobie jeszcze poradzić. Programy wykonywamy, ale dużo problemów pozostaje nierozwiązanych. Im dalej jesteśmy w posłuszeństwie, tym wyraźniej widzimy nasze braki, tym bardziej zdajemy sobie sprawę ile nas jeszcze czeka pracy, zanim będziemy mogli powiedzieć, że jest już dobrze.

Od jakości tej pracy, od szybkości z jaką postępujemy będzie podnoszenie się poziomu społecznego, wychowawczego, naukowego, technicznego, zależeć będą wyniki wykonania planów. I to nie tylko planu ilościowego i jakościowego, ale całości zagadnień z nimi związanych w planach technicznych, oszczędnościowych, wychowawczych, szkoleniowych itp.

Wgłębiając się w analizę bilansu wyników pracy załogi za ten okres pięcioletni, stwierdzimy jedno: silna dynamika rozwoju, dynamika, która mimo wielu trudności rozmaitych rodzajów przebiegała, ku lepszej przyszłości, ku szybszej odbudowie życia gospodarczego kraju.

Przez całą Polskę wzdłuż i w poprzek przebiegały parowozy wyprodukowane przez „Cegielskich”



Rozwija one na całym kraj węgiel ze Śląska, z serca naszego „czarnego ładu” i zboże z urodzajnych kujawskich pól...

do podniesienia dyscypliny pracy. Zagadnienie to omawiano na szeregach zebrań partyjnych i narad wytwórczych.

W wyniku akcji załogi wszystkich fabryk podjęli zobowiązania przedterminowego wykonania planu produkcji.

Jednym z ważniejszych problemów rozpracowanych w r. bież. dzięki inicjatywie organizacji partyjnej, było stworzenie na dzień 1 maja gniazda obróbczego w FX, czyli rozpoczęcie produkcji potokowej, co jest wyrazem najnowocześniejszych form procesu technologicznego.

Organizacja partyjna nie zażądała się oczywiście dotychczasowymi osiągnięciami. W stałej walce o wzrost produkcji i o podniesienie wydajności Partia nasza — czołowy oddział klasy robotniczej — dążyć będzie do dobrobytu mas pracujących w Polsce.

Przecież umożliwiła ona swym wysiłkiem pracę kolejom państwowym. Pełne składy pociągów osobowych i pociągów towarowych, ciężkie parowozy pociągowe Pt 47, ciężkie parowozy towarowe Ty 43 i Ty 45 przelatują codziennie tysiące kilometrów.

Istotnie, przez te 5 lat Zakłady stały na czele przemysłu metalowo-przetwórczego i promieniują nie tylko swą produkcją, ale i swym duchem twórczym.

Tysiące współzawodniczących, setki wielokrotnych przodowników pracy

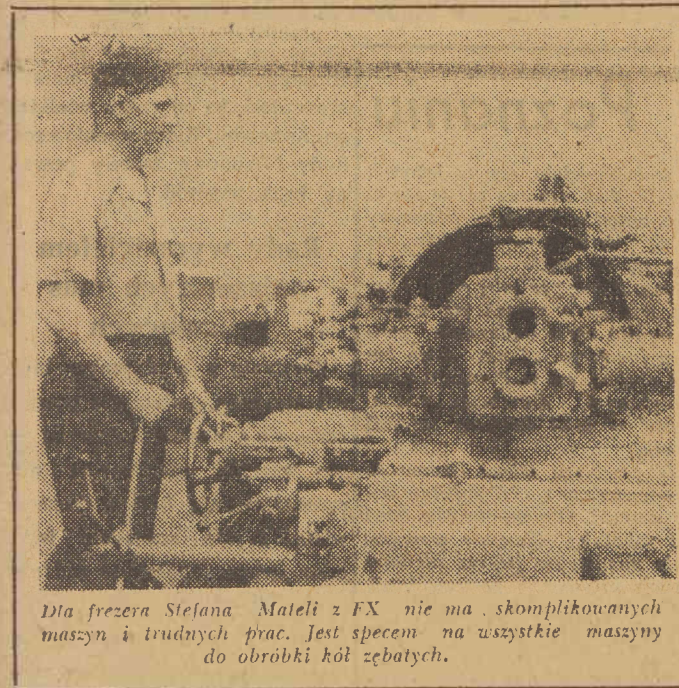
Z szeregu pracowników Cegielskiego setki robotników i pracowników umysłowych wyszło poza fabrykę — dziesiątki ich pracuje dziś na kierowni-

cy życia gospodarczego kraju.

Akcja współzawodnictwa przetrwała i rozwija się przez cały czas w naszych Zakładach. Wyszła na czoło załogi. W tym przodownikowi pracy w tym 291 try i więcej kłopotnie. Pracownicy ci swym przykładem, swymi pomysłami, swym zapałem do pracy, pociągają kolegi, przyczyniają się do zmiany technologii, do zwiększenia wydajności, do zmniejszenia wysiłku fizycznego itp.

Sztandar przodownictwa osiągnęły kolejno: 2-krotnie FX. Obecnie sztandar przodującej fabryki HCP powiewa nad FO.

W przededniu planu pięcioletniego wielka praca została dokonana w Ośrodku Szkolenia Zawodowego. Zatrudniając w Zakładach 1468 młodocianych i uczniów Ośrodek dąży do wyrobienia ich na jak najlepszych fachowców. 34 klasy szkoły przemysłowej, gimnazjum i liceum, 70 odbytych kursów różnorodnych specjalności z 2479 uczestnikami, oto dorobek, który po-



Dla frezera Stefana Mateli z FX nie ma skomplikowanych maszyn i trudnych prac. Jest specem na wszystkie maszyny do obróbki kół zębatych.

KSIAŻKA IDZIE DO ROBOTNIKA

„Nie możemy dopuścić do tego aby rozwój życia umysłowego mas ludowych, pozostał w tyle za osiągnięciami w naszej pracy produkcyjnej, ponieważ opóźnienia kulturalne nieuchronnie wpływają na zahamowanie planów i wysiłków gospodarczych”.

(Bolesław Bierut)

W dużej wypełnionej kilkoma tysiącami tomów sali panuje cisza. Tylko gdzieś przy wejściu nieśmiało skrzypi pióro uzupełniającego katalogi biblioteczny, a z daleka słychać głuche dudnienie pracującej tłoczni.

Z półek patrzą na środek sali rzędy mądrych, technicznych, wielojęzycznych książek. Wszystkie z dziedziny techniki obróbki metali itd.

Raz po raz otwierają się drzwi. Wchodzą pracownicy w roboczych kombinazonach, w „killach”, wertują katalogi i na kwadrans, czasami na pół godziny, zapadają w książki.

BIBLIOTEKA DLA WSZYSTKICH

Biblioteka techniczna w Zakładach „Cegielskiego” istnieje

już od 3 lat. Nie od razu oczywiście miała ona ponad 3 tysiące naukowych tomów i nie od razu zdobyła sobie popularność wśród załogi.

Początkowo zaopatrywano ją w książki dostępne tylko dla inżynierów i techników. I nie można się temu tak bardzo dziwić. Obciążeni przecież jesteśmy kapitalistycznym wychowaniem i potrzeba czasu na to, abyśmy zrozumieli, że robotnik interesuje się wszystkim, trzeba mu tylko wszystko udostępnić. Zresztą sami robotnicy wskazywali bibliotece drogi jej rozwoju. A było to tak.

Pewnego dnia zjawił się w sali bibliotecznej ubrudzony monter — obojętne jakie było jego nazwisko — i zapytał prosto z mostu, troszeczkę poirytowanym głosem: „Dla kogo właściwie jest ta biblioteka?”

— Dla wszystkich — odpowiedział kierownik inż. Kujawski.

— I dla monterów?

— Nawet dla zamiataczy podwórzowych, jeśli zechcą z niej korzystać.

Podrapał się monter w gło-

wę, umył ręce i przez dłuższy czas przeglądał książki.

— Muszę już wrócić do roboty — powiedział odchodząc. Ale powiem szczerze, że biblioteka ma feler. Zamądra. Żeby tak można było wszystko napisać trochę przystępniej, to miałby człowiek z niej większą korzyść.

ŚLUSARZ OBOK INŻYNIERA

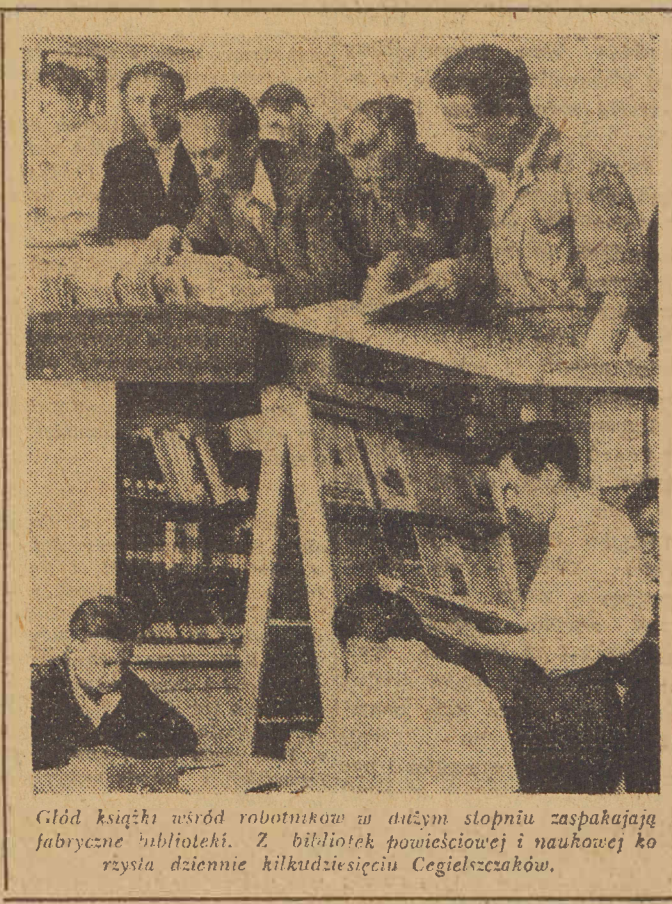
Monter wrócił do warsztatu, ale inż. Kujawski nie przestał myśleć o jego uwadze. I znalazł proste wyjście. Do biblioteki zakupiono kilkadziesiąt tomów popularno-naukowych. Zaraz po kilku dniach zmienił się skład czytelników. Obok inż. Nowakowskiego, Weydmana zasiadli nad książką w sali bibliotecznej stolarz Korzon z FW, ślusarz Nowak z WE, Nałpiński uczniowie, z których Skrzypczak z FX najwytrwalej studiował dzieła z zakresu obróbki mechanicznej, monterzy z działów instalacji wodociagowych i grzewczych, a kierownik działu fabrycznego z Tłoczni — Gruszczyński zwał do biblioteki cały swój warsztat. Załoga Tłoczni, będąc z biblio-

teką „po sąsiedzku”, w każdej chwili, przy pracach bardziej skomplikowanych, korzysta z jej pomocy i niejedno usprawnienie zawdzięcza Tłoczni studiom swoich pracowników w bibliotece.

Z dnia na dzień zwiększa się ilość czytelników, którzy w książeczce zamówień wypisują książki z dziedziny ich interesującej. Np. Piotrowski z FO prosi o „Gospodarkę materiałową”, Mańczak z FN o „Geometrię analityczną” itd. A inż. Kujawski kupuje książki polskie, sprowadza ze Związku Radzieckiego, wypożycza, wymienia dzieła cenne z bibliotekami technicznymi uniwersytetów i politechnik. Organizuje tłumaczenia ciekawszych wywodów z pism technicznych, projektuje kursy języków obcych, w zakresie poznania terminologii technicznej.

W taki to sposób Polska Ludowa zapewnia masom robotniczym rozwój życia umysłowego, bez którego nie ma, bo być nie może, należytego rozwoju gospodarczego.

E. Kwiatkowska



Głód książki wśród robotników w dużym stołpiu zaspakajają fabryczne biblioteki. Z bibliotek powieściowej i naukowej korzysta dziennie kilkudziesięciu Cegielszczaków.

Jerzy Kusiak - zastępca kier. Wydz. Organizacyjnego KW PZPR

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA motorem i organizatorem naszych osiągnięć w wojew. poznańskim

Pięć lat władzy ludowej w Polsce, to lata wyjątkowej pracy i walki o odbudowę gospodarczego i kulturalnego życia kraju, po latach zafarowania i zniszczenia, spuścizny rządów kapitału i faszyzmu.

Ta wielka odbudowa kraju dokonuje się pod kierownictwem klasy robotniczej w ścisłym sojuszu z mało i średniorolnym chłopstwem i inteligencją pracującą.

Pięć lat władzy ludowej umocniło w społeczeństwie uznanie przodującej roli klasy robotniczej.

Świadomość odpowiedzialności za losy Państwa, wspólna walka z wrogiem o utrwalenie i pogłębienie władzy ludowej — walka z reakcją, z wrogiem klasowym w Referendum i w wyborach, rozbiście band leśnych i mikołajczykowskiego PSL, bitwy o transport, handel, o chleb, walka z „naleciałościami socjału — demokracji, z prawicowymi i nacjonalistycznymi elementami wewnątrz ruchu robotniczego, przyniosły w konsekwencji zjednoczenie PPR i PPS na gruncie marksizmu — leninizmu.

Powstanie PZPR umocniło przodującą rolę Partii, jako najwyższej formy organizacji klasy robotniczej.

Ponad 170 tysięcy członków liczy organizacja partyjna województwa poznańskiego, w tej liczbie 90 tysięcy robotników, 30 tysięcy chłopów, 16 tysięcy robotników rolnych, 37 tysięcy pracowników umysłowych.

W szeregach organizacji partyjnej znajduje się ponad 25 tysięcy kobiet, zarówno robotnie jak chłopie i pracownicy umysłowych.

W 18 zakładach pracy POP, liczą ponad 500, w 124 ponad 100 członków i kandydatów.

W ponad 500 państwowych gospodarstwach rolnych pracują folwarcznie podstawowe organizacje partyjne.

W przeszło 3 tysięcy gromadach wiejskich zorganizowane są gromadzkie organizacje partyjne względnie grupy kandydackie.

Przytoczone cyfry mówią o dorobku Poznańskiej Organizacji Partyjnej w ciągu pięciolecia.

Budując Partię jako Partię nowego typu, umacniałyśmy jej kierowniczą pozycję w aparacie państwowym i organizacjach społecznych.

Ponad 4.600 członków PZPR jest członkami Gminnych Rad Narodowych, ponad 1500 — członkami Miejskich Rad Narodowych, blisko 1200 — członkami Rad Powiatowych. Ponad 1600 — w pełni obowiązku soltysów, 250 — jest wójtami, 106 — burmistrzami.

Ponad 12 tysięcy członków PZPR wybrali chłopie wiosną br. do 15 gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej, 3.500 — do władz gminnych ZSCH.

W wyniku odbytych w dniach 3 i 10 lipca br. walnych zebrań członków Gminnych Spółdzielni SCh ponad 700 PZPR-owców wybrali chłopie w skład zarządów i powołało 900 — w skład Komisji Rewizyjnych Spółdzielni.

Ponad 2500 nauczycieli należy do PZPR, w tym szereg

profesorów szkół wyższych i średnich.

Na Uniwersytecie Poznańskim studiowało w bieżącym roku szkolnym ponad 600 — PZPR-owców.

Przytoczone cyfry świadczą, że mamy potężną organizację partyjną, świadczą o aktywnym udziale PZPR-owców we wszystkich dziedzinach naszego życia.

„Obowiązkiem członka Partii — mówi statut partyjny — jest przodować w pracy zawodowej, własnym przykładem pobudzać bezpartyjnych do wzmagania wydajności i dyscypliny pracy, stale podnosić swe kwalifikacje zawodowe, strzec społecznego wizerunku pracy i mienia narodowego”.

Takie pojmowanie obowiązków członkowskich zadecydowało, że wszędzie PZPR-owcy wyróżniali się i wyróżniają w pracy. Setki członków Partii przeszło w ciągu ubiegłych pięciu lat na odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym, w przemyśle, w rolnictwie itd. Stają się w Chodzieży jest b. robotnik tow. Portala, przewodniczącym Powiatowej Rady w Kościanie chłop tow. Tuta, wicedyrektorem w Zakładach Cegielskiego robotnik — „mistrz oszczędności” tow. Miś, dyrektorem naczelnym Stomilu — robotnik tow. Jew-pak, wicedyrektorem Fabryki

Konfekcji w Gnieźnie robotnicą tow. Grabowska, administratorem majątku PGR w Osławcu robotnik tow. Przygocki.

Mamy potężną organizację, zdolną do wykonania olbrzymich historycznych zadań. Pięć lat walki o nową Polskę zahaczało organizację partyjną. Z dumą patrzy dziś każdy członek Partii na dorobek pięciolecia Polski Ludowej, z dumą studiując cyfry Planu Sześcioletniego, w którym będą zbudowane podstawy socjalizmu w Polsce. Każdy zdaje sobie sprawę, że realizacja tego Planu dokona się poprzez ostrą walkę klasową wynikającą z konieczności ograniczania i rugowania elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi.

Nowe zadania wzmocnią jeszcze bardziej kierowniczą rolę Partii, wymagać będą jednak równocześnie nowych, doskonalszych form i metod pracy organizacyjnej. Wymagać będą lepszej jeszcze pracy każdego członka, każdej Podstawowej Organizacji, każdego Komitetu, każdego gminnego, powiatowego. Nowe zadania, wymagają głębszego zacieśnienia więzów Partii z masami, ścisłego sojuszu robotników z mało i średniorolnymi chłopami.

Te wielkie zadania wykonamy, mając za wzór WKP(b), Partię Lenina i Stalina, — budowniczkę Socjalizmu.

Wiktoria Hetmańska - przewodniczący WRN

RADY NARODOWE SZKOŁĄ RZĄDZENIA mas pracujących miast i wsi

Na przestrzeni 5 lat pracy w Odrodzonej Polsce byliśmy świadkami konsekwentnej realizacji postanowień i założeń Manifestu Lipcowego — programowi odpowiadającego interesom podstawowej masy naszego społeczeństwa — robotnikom, mało- i średniorolnym chłopom oraz inteligencji pracującej.

W budownictwie nowej rzeczywistości, w realizacji założeń Manifestu, Rady Narodowe odegrały bardzo poważną rolę.

W województwie poznańskim powołano do życia Rady miast po wyzwoleniu Wielkopolski przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie. Organy Rad Narodowych w województwie poznańskim przystąpiły niezwłocznie do konkretnej pracy nad odbudową zniszczonej wojennych. Ta twórcza praca Rad zapoczątkowana z dużym rozmachem natrafiała jednakże początkowo na istotne przeszkody, ponieważ Rady od pierwszej chwili swego istnienia — jako nowa forma władzy ludowej — znalazły się pod ostrym ostrzałem wroga klasowego, któremu niejednokrotnie udawało się usadzić w Radach i od wewnątrz torpedować ich pracę.

Walka z reakcją

Mikołajczykowski. Polskie Stronnictwo Ludowe poprzez swych ludzi usiłowało wykołować ideę Rad, przemycić w ich

skład elementy obce nowej rzeczywistości polskiej — kapitalistów miejskich i wiejskich, rozbitek politycznych dawnej sanacji, endecji itd. itd.

Podstawowym celem mikołajczykowskiej reakcji, której udało się wcisnąć do Rad, zwłaszcza terenowych było skłócenie zwartego bloku Stronnictw Demokratycznych, odsunięcie mas ludowych miasta i wsi od wpływu na kształtowanie się władzy ludowej.

Rady Narodowe mimo tego, że wrog klasowy długo je atakował jako nową formę ludowej władzy — na przestrzeni 5 lat wykonywały poważną pracę. Duży był wkład pracy Rad Narodowych podczas Referendum i wyborów do Sejmu. Poprzez Komisję Kontroli Społecznej przy Radach wykryto całą masę nadużyć, likwidując i usuwając szereg szkodników gospodarczych w naszym województwie.

Rady mają poważne osiągnięcia

Z inicjatywy Rad, na bazie wielkiego entuzjazmu pracy mas ludowych z klasą robotniczą na czele powstały w naszym województwie dziesiątki kilometrów dróg, nowe domy ludowe, wzorowe wsie itd.

Warto zwrócić uwagę na jeden przykład niezwykle charakterystyczny dla pracy Rad Narodowych. Otóż w akcji Tygodnia Oświaty i Książki w roku bież. Rady Narodowe dołożyły starań, aby akcję tę doprowadzić do samych gromad, ko-

dynując swą pracę z partiami politycznymi, organizacjami oświatowymi i społecznymi. Dzięki temu osiągnięliśmy następujące niewątpliwie pozytywne wyniki — zorganizowano w naszym województwie 234 wystawy książek, które zwidziło 130 385 ludzi — do użytku publicznego oddano 22 674 książki, w akcji zbiorkowej osiągnięto sumę 10 247 120 zł. Rezultaty te świadczą o umiejętnej koordynacji pracy Rad Narodowych z szerokimi masami społeczeństwa.

Najważniejsze braki już przezwyciężyliśmy

Rady Narodowe miały też swoje braki. Poważnym niedociągnięciem Rad Narodowych był brak czujności klasowej. Dla przykładu przytoczę cyfry przekroju socjalnego w Gminnych Radach Narodowych. Na 6976 radnych mieliśmy klasowo obcych elementów w Radach Gminnych — 2120. Ple-num Lipcowe i sierpniowe KC

naszej Partii zastrzyło czujność Rad na tym odcinku. Przystąpiły one natychmiast do oczyszczania swych szeregów z elementów klasowo obcych. W województwie poznańskim poprzez reorganizację Rad ustaliliśmy ich prawidłowy klasowy skład.

Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych wskazał Radom drogę po jakich winny się one rozwijać. I rzeczywiście należy stwierdzić, że od czasu wielkiego Kongresu Zjednoczeniowego Rady Narodowe zrobiły poważny krok naprzód.

Rady wyrazicielem najszerzych mas pracujących

Zerwanie z bezdusznym biurokratyzmem, najszerze powiązanie się z masami ludowymi — oto warunki nieodzowne dla przekształcenia Rad w rzeczywistą szkołę rządzenia ludu pracującego. Spełnić to zadanie mogą Rady terenowe tylko wtedy, kiedy ich skład będzie realnym odzwierciedleniem, rzeczywistą reprezentacją ludności, na której terenie zamieszkania Rada działa. Spełnić to zadanie mogą Rady terenowe tylko wówczas, gdy żyć będą życiem mas, które reprezentują, gdy dostrzegać będą ich bolączki w terenie, szybko na nie reagować i sprawnie je usuwać, gdy widzieć będą potrzeby ludności swego terenu, doceniać wagę i hierarchię tych potrzeb, kontrolować wydatkowanie sum przeznaczonych przez Państwo na ich zaspokajanie.

Stworzyć z Rad szeroką szkołę rządzenia mas, oręż walki i budowy zrębów socjalizmu — zna będzie jeszcze szerzej i jeszcze lepiej wtedy, gdy Rady potrafią wciągnąć do bezpośredniego udziału w rządzeniu najszersze rzesze ludności — bezpartyjnych, kobiety, młodzież itd., kiedy staną się jeszcze pełniejszym wyrazicielem ich dążeń, interesów i potrzeb.

F. M.

Pierwsze obchody dnia 22 lipca w Poznaniu

Biegają lata, a z nimi pogłębiają się dokonywane w Polsce przemiany, których główną cechą jest wysunięcie na pierwsze miejsce życia państwowego i społecznego mas robotniczych. U podstaw zaś tych przemian, uwarunkowanych kompletnym zniszczeniem faszyzmu na ziemiach naszych, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego, leży wytyczony Manifestu Narodowego, wydany dnia 22 lipca 1944 roku w Chelmie. Stąd dzień 22 lipca stał się świętem państwowym i narodowym, świętem ludowym w pełnym znaczeniu tego słowa.

Z biegiem lat zmienia się jednak nie tylko oblicze Polski, lecz równoległe do tych zmian inne przybiera także oblicze dzień 22 lipca. W iście błyskawicznym tempie dokonuje się bowiem dzieło odbudowy, w nieustannej pracy zmienia się struktura społeczna i gospodarcza kraju, a władze krajowe i wojewódzkie w swym ręku klasa robotnicza.

Dzień 22 lipca, w którym bilansuje się dokonany wysiłek stał się przeto świętem radości Polski Ludowej, kiedy, po wiekach ucisku politycznego i społecznego lud polski z klasą robotniczą na czele, stał się świadomym swej drogi gospodarczej kraju.

Dokonywane przemiany w Polsce można również obserwować na przebiegu dotychczasowych obchodów dnia 22 lipca w Poznaniu. Nie od samego bowiem początku dzień ten miał taki sam charakter jak obecnie...

Wielkopolska, wraz z Poznaniem, została wyzwolona dopiero w miesiącach styczniu i lutym 1945 roku. Jako zaś ziemia wcielona do Rzeczy, hermetycznie była zamknięta od reszty ziem polskich. Toteż tylko skąpe dochodziły do niej wieści o tworzeniu się na wyzwolonych już ziemiach „innej Polski”, niepodobnej do tej, która w r. 1939 padła ofiarą napaści hitlerowskiej i zdrady sanacyjnych „władców”.

Faszyzm, Wielkopolska w okresie międzywojennym była domem reakcji polskiej, z endecją na cze-

le, której długoletni terror polityczny hamował działanie ruchu robotniczego sfery zaś posiadające przepełniły szczególnie wstecznym duchem.

Robotnicy poznańscy, kiedy tak że i dla nich wybili godzina wyzwolenia narodowego i społecznego, mieli w tych warunkach trudniejsze zadanie niż robotnicy w innych częściach kraju!

Pierwszy obchód 22 lipca w Poznaniu w r. 1945 był więc raczej skromny. Warunki materialne klasy robotniczej były jeszcze bardzo ciężkie, co wykorzystywała reakcja w swojej kampanii przeciwko ustrojowi ludowemu. Reakcja sądziła, że ustroj ten jest tylko „przejściowy”, była więc butna i napastliwa co ujawniło się chociażby w początkach lipca, kiedy do Poznania przybył Mikołajczyk. Młodzież akademicka, pochodząca wówczas w olbrzymiej większości ze sfer ziemianiskich i sfer bogate go mieszczaństwa, podniecana do oporu atmosferą reakcyjną panującą zarówno w szkołach wyższych, jak i w domach, pobył brytyjskiego „lidera” pana Mikołajczyka usiłowała wykorzystać dla manifestacji przeciwko ustrojowi ludowemu.

PPR zaczęła dopiero od niedawna organizować masy robotnicze w Wielkopolsce. Cały obchód dnia 22 lipca ograniczył się przeto w r. 1945 do zgromadzenia na pełnym placu Wolności, w którym wzięli m. in. udział ministrowie Sztalski i Świątkowski.

Rok, w naszych warunkach wojennych w Polsce, jest dużym okresem czasu. Tempo wykonywanych zadań jest takie, że nas napawa dumą, a obcych wprowadza w zdumienie.

Okres między 22 lipca 1945 a 22 lipca 1946 był więc okresem wielkich zmian także i w Poznaniu. Na wszystkich odcinkach życia, zarówno politycznym, jak społecznym i gospodarczym, dokonano wielkich osiągnięć. Warsztaty pracy, z „Cegielskim” na czele, szły już pełną parą i zaczęły się już zarysowywać pierwsze elementy współzawodnictwa socjalistycznego jako podstawy rozwoju go-

spodarczego. Już coraz częściej po ulicach stały się notatki w prasie: „Robotnicy — dyrektorami fabryk”. Miasto dużo straciło z ponurego wyglądu, jaki jeszcze miało w r. 1945, kiedy pełne było nieuprzątniętych ruin, a nowych budowli nie było jeszcze śladu.

Na odcinku politycznym sytuacja była już w pełni jasna. Dookoła Referendum Ludowego nastąpiło oczyszczenie atmosfery, kiedy reakcja, z Mikołajczykiem na czele, musiała ująć swoje właściwe oblicze wobec ustroju ludowego. Reakcja poniosła w Głosowaniu Ludowym całkowitą klęskę, a klasa robotnicza, krocząc na czele walki o Polskę Ludową, odniosła wspaniałe zwycięstwo także na terenie Wielkopolski, na którą tak liczby elementy wsteczne.

Dzień 22 lipca był już więc w pełni „Świętem Odrodzenia”, przy czym zmieniono formę jego obchodzenia, nadając mu charakter mniej uroczystościowy, a bardziej radosny.

Licznym osobom, zasłużonym dookoła utrwalenia ustroju ludowego w Poznaniu i Wielkopolsce uroczono 22 lipca wysokie odznaczenia państwowe, a istotnymi momentami święta były ludowe zawody sportowe, przy tłumnym udziale publiczności.

Rok 1947 możemy określić jako przełomowy w dziejach Polski Ludowej. Przeprowadzone na początku roku wybory do Sejmu wykazały dogłębsze bankructwo obozu niedobitków kapitalistycznych w Polsce. Dla Poznania najdotkliwszym wyrazem tego rozwoju było uruchomienie znów Międzynarodowych Targów Poznańskich, już nie pokazu — jak dawniej — przemysłu kapitalistycznego, lecz planowej gospodarki i wysiłków klasy robotniczej.

Stąd pełne prawo miał ówczesny organ wojewódzkiej Polskiej Partii Robotniczej do zamieszczenia na całą kolumnę takiego tytułu nad sprawozdaniem o przebiegu dnia 22 lipca 1947 r.: „Święto Odrodzenia — Święto Radości. Poznań bawił się w Trzecią Rocznicę Odrodzenia Polski”.

A jak wynika z obecnego sprawozdania, bawiono się w licznych miejscach, masowo i wesoło! Czy

to w śródmieściu, czy na Jeźcach lub Wildzie, Łazarzu czy w Starołęce, wszędzie robotnicy poznający pełną piersią żądali radości, ciesząc się ze swych osiągnięć — z takich, iż mają za sobą ciężki i pełen wysiłku a jednak tak bogaty w wyniki okres budowania państwa ludowego. „Toteż dzień ten był obchodzony w Poznaniu z nie spotykanym dotychczas rozmachem” — bił ówczesny sprawozdawca.

W przebiegu zabaw mamy do zanotowania w r. 1947 zupełnie nowe szczegóły. Oto robotników bawił... robotnicy! Wszędzie występowały mianowicie po raz pierwszy zespoły artystyczne poszczególnych zakładów pracy jak np. Zakładów Siły, Światła i Wody w Śródmieściu, Państwowych Zakładów Umundurowania na Jeźcach, Cegielskiego na Wildzie itd.

Ten po raz pierwszy masowy występ robotniczych zespołów artystycznych charakteryzował symbolicznie wyjście klasy robotniczej z ciemnych mroków ustroju kapitalistycznego na jasne drogi ustroju ludowego. Nastąpiło wydobycie na powierzchnię zainteresowań kulturalnych mas, tłumionych w okresie niewoli społecznej. Miał więc rące ówczesny sprawozdawca, kiedy podkreślał, że obchód 22 lipca 1947 r. w Poznaniu pozwolił masom poznańskim manifestować „radość ze zwycięstwą demokracji ludowej nad „gnilizną ery przedwzrostowej”.

Taki był przebieg pierwszych trzech obchodów dnia 22 lipca w Poznaniu. Pierwszy odbywał się jeszcze w atmosferze trwającej walki, drugi pogłębiających się przemian, a trzeci radość z odniesionego zwycięstwa.

Dzięki zaś ludziom, którzy wytrwali w pierwszym, najtrudniejszym okresie, dziś już bez ograniczeń możemy się w dniu Święta Odrodzenia oddawać wesołej radości. Odtąd bowiem każdy dalszy 22 lipiec to bilansowanie dotychczasowych osiągnięć, uzyskanych w atmosferze wielkiego wysiłku pracy w którym biorą udział masy ludowe z klasą robotniczą na czele a więc dążące osiągnąć wielkich i dumnych. Stąd Święto Odrodzenia to Święto Radości! F. M.

5 LAT ODBUDOWY POZNANIA

Osiągnięcia, które napawają nas dumą

BILANS PRACY SAMORZĄDU MIEJSKIEGO

Zakłady Siły, Światła i Wody przy ul. Grobli należą do tych przedsiębiorstw miejskich, których odbudowę rozpoczęto najwcześniej. Jeszcze nie przebrzmiały echa tocących się w pobliżu działań wojennych, gdy grupa 120 robotników samorządu przystąpiła do uruchomienia Gazowni.

— Nigdy nie zapomnę tych chwil — opowiada stary pra-

4 i pół roku minęło od chwili, gdy tow. Koperski i jego dzielnicy koledzy przystępowali do uruchomienia jednego z najważniejszych przedsiębiorstw miejskich. Po zniszczeniach poczynionych przez działania wojenne nie pozostało dziś śladu.

Odbudowano i rozbudowano piecownię, dział produktów ubocznych, 3 zbiorniki gazowe o objętości 50 tys. m³, doprowadzono do porządku rurociągi. Odbudowano i rozbudowano sieć gazową na terenie miasta. Rozpoczęto budowę wielkiego rurociągu okrężnego średniego ciśnienia celem usprawnienia dopływu gazu do dzielnic robotniczych. Rozpoczęto również budowę nowego wielkiego zbiornika gazowego o pojemności około 100 tys. m³.

Osiągnięcie Gazowni ilustruje najlepiej fakt, że gdy w 1945 r. liczba odbiorców gazu wynosiła 10 000, to dziś wynosi ona 42 000. W roku 1945 paliło się na ulicach naszego miasta 100 latarni — dziś 2200.

Wodociągi i Kanalizacja

Niemniej wspaniale przedstawia się bilans pracy Wodociągów. Już w pierwszych dwóch latach powojennych naprawiono obie uszkodzone stacje wodociągowe na Dębcu i na Grobli i zapewniono tym samym regularną dostawę wody do miasta. Wybudowano wielką magistralę wodną od ul. Daszyńskiego do ul. Marsz. Rokossowskiego, w dzielnicach robotniczych ułożono sieć wodociągową wielokilometrowej długości. Jednocześnie rozpoczęto budowę gmachu warsztatów i magazynów na Dębcu.

Nie pozostało też śladu po zniszczeniach w dziedzinie urządzeń kanalizacyjnych. Odbudowano i uruchomiono nową czesną oczyszczalnię ścieków w Naramowicach, w której produkować się będzie cenny gaz — metan oraz sztuczne nawozy. Wykonano prowizoryczne plany wielkiego kolektora, który w ramach planu 6-letniego wybudowany zostanie na prawym brzegu Warty. Umożliwi to skanalizowanie rozbudowywanych się tu dzielnic robotniczych i zapewni warunki szybkiego rozwoju tej zaniedbanej dotąd części miasta.

Komunikacja Miejska

Ogromne sukcesy mamy do zanotowania w dziedzinie odbudowy i rozbudowy komunikacji miejskiej. Niech cyfry mówią za siebie. W marcu 1945 roku długość linii tramwajowej wynosiła zaledwie 5 km., dziś wynosi ona prawie 28,5 km. W marcu 1945 tabor MPKE składał się z 10 wozów motorowych i 20 przyczep, dziś po-

licach naszego miasta kursuje 95 wozów motorowych i 76 przyczep. W r. 1945 MPKE przewiozły 30,5 miliona pasażerów, a tylko w pierwszym półroczu br. przewieziono ich prawie 46 mil.

Trolejbusów w r. 1945 nie było w ogóle, obecnie kursuje w Poznaniu 8 wozów motorowych i 4 przyczepki.

Drogi i mosty

Dużo zrobiono w omawianym okresie w dziedzinie odbudowy i rozbudowy sieci dróg i ulic. Przeprowadzono remont jezdni o powierzchni przeszło 181 tys. m², nowych jezdni położono około 60 tys. m², naprawiono lub wyłożono nowych chodników o powierzchni z górą 111 tys. m². Trzeba podkreślić, że prze-

ważającą część robót drogowych wykonano w dzielnicach zamieszkałych przez ludność robotniczą.

Poprawiły się warunki komunikacji pomiędzy prawą i lewą brzozną Poznania. Odbudowano most św. Rocha i most Chwaliszewski rozpoczęto budowę trzeciego mostu.

Ogrody i zieleńce

Poważnie posunęły się naprzód prace nad zadrzewieniem miasta podyktowane potrzebą polepszenia warunków zdrowotnych ludności. Poznań otoczony został szerokim pierścieniem

zieleni, odgradzającym go od piaszczystych łąk podmiejskich. Jednocześnie zwiększyła się znacznie powierzchnia parków i zieleńców. Ogółem w ciągu lat powojennych wysadzano drzewami teren o powierzchni około 800 hektarów.

Budownictwo samorządowe

Odbudowano w tym czasie szereg większych gmachów, urzędów i instytucji. Zrekonstruowano wieżę zabytkowego Starego Ratusza, odbudowano częściowo gmach Nowego Ratusza — obecną siedzibę Zarządu Miejskiego, na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, wzniesiono dwie nowe wielkie hale i kilka nowoczesnych pawilonów. W porcie rzeczonym w którym prawie zupełnie usunięto ślady zniszczeń wojennych wyrosły nowe, ob-

szerne magazyny. Do najważniejszych osiągnięć zaliczyć należy m. in. odbudowę Szpitala Miejskiego, hotelu „Bazar” i Dworca Głównego.

Ten krótki przegląd wyników dotychczasowej pracy nad odbudową Poznania napawa nas słuszną dumą i optymizmem. Pozwala on nam żywić przekonanie, że w ramach stojącego przed nami planu 6-letniego osiągniemy na tym odcinku jeszcze większe sukcesy. (w)

Cyfry mówią...

Odbudowa Poznania 1945 — 1949

Izb mieszkalnych odbudowano 28.000, zbudowano 1100 budynków szkolnych, odb. 45 zbudowano 1;

linii tramwajowych — odb. 22 km., zbud. 1 km.; wozów tramwajowych — odb. 101 wozów motorowych i przyczep;

sieci gazowej — odb. 150 km., zbud. 33 km.; sieci elektr. wys. napięcia — odb. 160 km., zbud. 9 km.; sieci elektr. niskiego napięcia — odb. 330 km., zbud. 100 km.;

sieci wodociągowej — odb. 100 km., zbud. 8 km.; jezdni — odb. 181 tys. m kw., zbud. 60 tys. m kw.; chodników — odb. 83 tys. m kw., zbud. 28 tys. m kw.; linii trolejbusowych — odb. 8,5 km., zbud. 5,5 km.

Ponadto zadrzewiono teren o powierzchni 800 ha, zelektryfikowano 9 osiedli podmiejskich, zainstalowano na ulicach miasta 2100 nowych latarni gazowych, uruchomiono w obrębie miasta sieć komunikacji autobusowej o długości ok. 28 km.

CI, KTÓRZY ODBUDOWUJĄ POZNAŃ

— Gdyśmy po wojnie wrócili do Poznania, zastaliśmy ruiny i gruzy. A dziś? Nie lubimy się chwalić, ale wszyscy muszą przyznać, iż to głównie nasza zasługa, zasługa robotników, naszych inżynierów i techników — że z każdym dniem coraz mniej ruin w Poznaniu, a za to więcej nowych domów. Rosną one jak grzyby po deszczu — dzięki naszej pracy. — Z oczu murarza-przodownika Ignacego Stachowiaka bije dumą i radość, gdy to mówi.

Nie on jeden zresztą zdaje sobie sprawę z doniosłości swej pracy. Oto mistrz murarski Matecki, jeden z tych, którzy wybudowali bloki mieszkalne na Dębcu.

— W listopadzie ubiegłego roku kładliśmy dopiero fundamenty, a dziś — 72 gotowe mieszkania czekają na rodziny robotnicze. Następne budowle wykonamy jeszcze prędzej.

Prędzej i lepiej — oto dewiza poznańskich murarzy, cieśli, ślusarzy, betoniarzy. Wszystkich tych, którzy pracą swą dźwigają nasze miasto z ruin.

— Na początku szła robota wolno — stwierdza Feliks Wachta, przodownik, który niedawno awansował na podmistrza. Wolno, bo każdy robił sam, w pojedynkę. Ale gdyśmy zaczęli pracować zespołowo i stosować różne ulepszenia — to budynki rosły w oczach. Tam, gdzie leżały same gruzy — dziś stoi „Bazar”, Dworzec Główny, szkoła TPD, bloki mieszkalne. A gdy się jeszcze lepiej wprawimy w

robotę zespołową, i zastosujemy jeszcze więcej ulepszeń, to wtedy — Feliks Wachta nie kończy zdania, ale wiemy co chce powiedzieć. Razem z nim widzimy Poznań, niedalekiej już, przyszłości. Piękne jasne szkoły, mieszkania robotnicze, wspaniałe gmachy, wielkie zakłady przemysłowe.

— Dwie ręce i zacięcie do pracy — to wszystko cośmy mieli w 1945 roku — mówi przodownik Ignacy Wojciechowski z Centrali Sprzętu PPB. Wiedzieliśmy, że trzeba budować, że murarze nie nie robią, jak im nie damy transporterów, wind, betoniarów. Ze starego żelastwa zaczęliśmy robić nowe maszyny. Ale my na tym nie skończymy. Potrafimy sami zrobić takie maszyny, jakie teraz musimy jeszcze sprowadzać z zagranicy — i będziemy je robić. My, robotnicy, potrafimy odbudować nasz kraj i zbudować wielką i silną Polskę Socjalistyczną.

To, co tow. Wojciechowski ujął w słowa, potwierdzają swą pracą poznańscy murarze, stolarze, betoniarze, inżynierowie, technicy, architekci.

Staszak, Walkiewicz, Schmidt, Swulński, Drzewiecki, Rowcicki, Chalupka, Krysztolik, Krzyżański, Waligórski, Porada, Wałkowski, Kaźmierczak, Pogórski, Płończak, Wszelaki. Nazwiska przodowników pracy w naszym budownictwie można by cytować bez końca. Ich to ofiarnej, pełnej zapału i wydatnej pracy zawdzięczamy podziwu godne tempo odbudowy Poznania. (stan.)

Mieszkania dla robotników i inteligencji pracującej

W wyniku pożogi wojennej około 4500 domów w Poznaniu legło w gruzach, lub zostało poważnie uszkodzonych. Niemal 30 tysięcy rodzin zostało pozbawionych izb mieszkalnych. Zaledwie parę dni minęło od oswobodzenia miasta, jeszcze dymiały gruzy Cytadeli, a poznaniacy już zabrali się do roboty.

Najpierw trzeba było odgruzować miasto, usunąć niewypały, uruchomić komunikację. Równocześnie robotnicy odbudowywali swoje fabryki, instytucje, urzędy.

Na te pierwsze niezbędne prace szła większość środków finansowych Zarządu Miejskiego, sektora państwowego i spółdzielczego. Dlatego nie można było od razu zająć się budownictwem mieszkaniowym. Wykorzystując sprzyjającą koniunkturę, domy mieszkalne odbudowywała początkowo głównie inicjatywa prywatna.

Liczba mieszkańców stale wzrastała. Odbudowane ośrodki przemysłowe zatrudniały coraz więcej pracowników. Coraz bardziej dawał się odczuć brak mieszkań. Wyremontowane przez inicjatywę prywatną domy były w większości wypadków, ze względu na wysokie opłaty, niedostępne dla ludzi pracy. Polepszeniem warunków mieszkaniowych musiało zająć się Państwo, samorząd i spółdzielczość.

ZACZYNAMY BUDOWAĆ!

Z miejsca przystąpiono do pracy. Zarząd Miejski w swych planach inwestycyjnych począł uwzględniać potrzeby mieszkaniowe. Z roku na rok, rosły sumy wydzielane na remonty domów administrowanych przez Zarząd Miejski. W latach 1947 i 1948 poświęcono na naprawę mieszkań ponad 200 milionów

złotych. Odremontowano tysiące izb mieszkalnych.

Fabryki, przedsiębiorstwa i instytucje państwowe zaczęły również troszczyć się o polepszenie warunków mieszkaniowych swych pracowników. W dzielnicach przemysłowych zakłady pracy pobudowały duże bloki, w których setki rodzin otrzymało mieszkania.

FABRYKI — SVOIM ROBOTNIKOM

W tej dziedzinie budownictwa wyróżniły się szczególnie zakłady H. Cegielskiego, Zakłady Siły, Światła i Wody, Dykcja Odbudowy, Zjednoczenie Taboru i Sprzętu Kolejowego, Zjednoczenie Energetyczne, MPKE i Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa Urzędników Państwowych. Niezależnie od instytucji, które we własnym zakresie odbudowały pewną ilość mieszkań dla swych pracowników, rozpoczęło w tym czasie wielką akcję remontową, z kredytów Rady Państwa. Koszt 80 mil. zł. wyremontowano 524 mieszkania robotnicze, oraz odbudowano 54 mieszkania, które również przydzielono robotnikom poznańskich fabryk.

W 1948 r. ze względu na szybki wzrost załóg Zakładów H. Cegielski, Stomilu i in. rozpoczęło budowę osiedla robotniczego na Dębcu. Początkowo pracami kierowały Zakłady HCP, później przejął je Z. O. R.

KOLONIE ROBOTNICZE Z. O. R.

Jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać przy ul. Czecho-słowackiej potężne bloki mieszkalne. Co trzy, cztery miesiące nowy blok 32-mieszkaniowy zostaje oddany do użytku. Jednocześnie Z. O. R. buduje w

coraz to nowych punktach miasta specjalne kolonie robotnicze. Na Komandorii, w Starołęce i Minikowie zaczęło już prace nad budową osiedli.

W planie 6-letnim w dzielnicach przemysłowych Poznania wybuduje Z. O. R. wielkie kolonie robotnicze. Każde takie osiedle będzie miało własne sklepy, czytelnie, teatr oraz boiska i dziecięce.

W bieżącym roku Z. O. R. planuje budowę domów dla robotników na sumę ponad 600 mil. zł.

W planach na najbliższą przyszłość obok budowy nowych domów uwzględniono również remonty starych budynków mieszkalnych. W roku bieżącym zapoczątkowana została długofalowa akcja remontów kapitalnych mieszkań robotniczych prowadzona z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Zważywszy iż sumy przewidziane na tę akcję sięgają setek milionów zł, możemy być pewni stałej i szybkiej poprawy warunków mieszkaniowych ludności pracy w Poznaniu. (r)

Imprezy sportowe zabawy w dniu Święta Odrodzenia

Przed południem na boisku „Arena” odbędzie się pokaz gimnastyki przyrządowej, biegi kolarskie, i zawody tecznicze, a na boisku na Śródcie trójmecz piłki nożnej juniorów klubów z prawego brzegu Warty.

W pływaniu na Sołaczach odbędzie się zawody pływackie oraz zawody piłki nożnej, a na rzece Warcie koło przystani „Ogniwo” zawody kajakowe KS „Ogniwo”, ZKS „Warta”.

Wśród popołudniowych imprez sportowych należy wymienić ogólnopoznańską imprezę SP, biegi motocyklowe na żużlu na boisku Woj. Osrodka WF Poznań oraz zawody wioślarskie na przystani KW 32.

Wieczorem natomiast będzie można zobaczyć na Pl. Wolności pokaz walek zapasniczych, oraz mecz bokserski w Hali Ciepłej Przemysłowej. Wszystkie te imprezy są bezpłatne.

W wielu punktach miastach od-

będą się po południu uroczyste zabawy ludowe organizowane przez Komitet Dzielnicowy P. Z. P. R. i Związki Zawodowe. Na Grobli 25 o godz. 14 odbędzie się zabawa w ogrodzie przy siedzibie Zw. Zawodowego Spożywców. O tej samej godzinie odbędzie się zabawa na Polanie w Sołaczach, na dziedzińcu na Śródcie, w Parku Willsona i na boisku sportowym w Starołęce. O godz. 15 odbędzie się zabawa na Wilżyc przy ul. Daszyńskiego 129, a o 18 zabawa ZMP na Placu Stalina.

Organizatorzy imprez nie zapomnieli również o najmłodszych mieszkańcach miasta. Dzieci będą się bawiły na festynie dziecięcym na Śródcie, na placu przy Zarządzie Miejskim o godz. 9.30 i o 11 w Parku Willsona.

Ponadto Film Polski wyświetli o godz. 22 na Placu Wolności kinodolce i film „Wojna i pokój” o 19.30 w Teatrze Polskim odbędzie się przedstawienie dla świata pracy.



Jeden z nowowyprowadzonych bloków osiedla robotniczego na Dębcu. W domu tym mieszka 42 rodziny pracowników HCP. U dołu: fragment bloku mieszkalnego pracowników kolejowych wybudowanego w ub. r. na Jeźcach.



Zrehabilitujmy Poznań



Poznań nie jest miastem dla felietonisty!

Taka opinia krąży wśród ludzi pióra. Utało się przekonanie, że jest to miasto szare, bezbarwne, położone nad smetną, szarą Wartą, miasto, którym można się zachwycić tylko w okresie M.T.P., z racji wspaniałego tempa odbudowy, produkcji, czy przodownictwa w pracy. Gdzież Poznaniowi konkurować z taką Warszawą, gdzie wystarczy otworzyć okno, spojrzeć na ulicę, czy wnieść się w tłum spacerowiczów — a już sama radość, pełna najjaśniejszych barw, ciśnie się pod pióro.

Nie jestem felietonistą i może właśnie dlatego postanowiłem znaleźć w Poznaniu to, co przepaja człowieka radością, sprawdza na jego obliczu uśmiech i pogodę. O ile dany osobnik nie jest oczywiście „wątrobliwym”, lub nie cierpi chronicznie na odciśki.

Zdecydowałem się na przejażdżkę tramwajem. Dla naszej MPKE mam specjalną sympatię. Nikt bowiem nie uczynił tyle dla zbliżenia do siebie społeczeństwa poznańskiego, ile ta zasłużona instytucja. Gdy w wozie przeznaczonym na zgórą stu pasażerów jedzie ich dwustu pięćdziesięciu — to już nie tylko zbliżenie, ale poprostu fuzja, zlanie, likwidacja wszelkich różnic płci i wieku.

Jedziemy więc tramwajem, oczywiście „czwórka”!

Na Dębcu wsiada grupka tzw. „zielenizny” — właścicieli ogródków warzywnych, małych działek podmiejskich i sadów powstałych na terenach, które niedawno jeszcze porane były śladami działań wojennych, poprzecinane rowami, pokryte starym, zarzewiałym sprzętem wojennym. Wsiadają z koszykami, workami, niekiedy z narzędziami ogrodniczymi i polewaczkami.

Gdzie pan się pcha z tą polewaczką?!

— Chcę paniusi podlać kwiatki na sukni i ogródek na kapeluszu...

Wybuch śmiechu, krzyżują się uwagi i dowcipy. Nie ma jednak zgryźliwości, przekleństw, czy rekoczynów.

Mijamy Cegielskiego. Fabryki były zawsze środowiskami, gdzie panował smutek i szarzyzna, gdzie ludzie przy ciężkiej pracy zapominali o istnieniu słońca, zieleni i radości. Cegielski robił na mnie wrażenie przynależące tylko w pierwszych miesiącach 1945

FELIETON

roku, gdy po zniszczeniach wojennych zwolna dźwigał się z gruzów, gdy wśród ruin i stosów pogiętego żelaza snuły się nieliczne postacie robotników.

Do naszego tramwaju wsiada zaledwie garstka „Cegielszczaków”. Większość z nich wraca do domu własnymi rowerami. Oblicza ożywione rozmowy, pogodnie, wesoło — nic z beznadziejności, jaką dawała kiedyś praca bez przekonania. Patrząc na tych ludzi, wracających po ciężkiej pracy, stwierdzam, że to najpogodniejsze typy pod słońcem.

Oto trzech z nich stanęło koło motorniczego. Nagle zahamowany wóz rzuca wszystkich w kierunku jazdy. Motorniczy zły, wychyla się z platformy i krzyczy na woźnicę jadącego przed nim wozu: — Jak jedziesz Nie umiesz zjechać z szyn?

— On umie, ale spróbuj ty bracie, czy umiesz zjechać ze swoim — śmieje się jeden z „Cegielszczaków”.

W dowcipie rozładowuje się cała awantura i motorniczy z uśmiechem rusza w dalszą drogę.

Jakaś pasażerka zapytuje konduktora, czy tym tramwajem dojedzie na Spytaków. Pytanie wywołuje szereg uwag na temat nowych nazw dzielnic poznańskich. Poznaniacy, przywiązani do dawnych nazw, z trudem przyswajają sobie nowe. Dyskusję przerywa konduktor.

— Nie narzekajcie, bo niedługo będziemy mieli nową dzielnicę.

— Jaką, gdzie?

— Zabytków... Cała część miasta za Główną Pocztą, gdzie Plac Stawny, ulica Działowa, do Północnej... Ma to być zabytek z 1945 roku, zachowany w niezmiennym

stanie, nietknięty odbudową. (Słuchajcie tow. Murzynowski!)

Zart konduktora „chwycił”. Nastrój w tramwaju jest nader sympatyczny, mimo, że wóz przypomina raczej parkiet dancingowy w którymś z poznańskich lokali. Nawet ruchy jadących przywodzą na myśl jakieś „boogie-woogie”.

— Panie, dlaczego mnie pan wciąż popycha swym brzuchem?

— Co znaczy popycham?... Ja poprostu oddycham — odpowiada przysadzisty jegomość, obcieraając spoconą tyłkę.

W pewnej chwili, mimo tropikalnej temperatury, robi mi się zimno. Czuję, jak coś chłodnego wbija mi się między żebra. Obejrzałem się i w tej chwili oblał mnie gorący pot. Przy mnie stoi milicjant z jakąś „armatą” na ramieniu, której wyłot lufy ukośował się między moim czwartym, a piątym żebrzem. Nie jestem zbyt odważny, więc wężowym ruchem zmieniam miejsce i wpadam z deszczu pod rynnę. Przede mną stoi drobna, fertyczna osóbką, w najmłodszym kapeluszu. Ponieważ jestem o głowę od niej wyższy, piórko kapelusza przy każdym ruchu głowy wyczynia niesamowite harce pod moim nosem, tak iż kilka razy kicham, jak z moździerza.

— To wszystko bez te głupią pogodę! Raz upał, raz zimno — rzuca pod moim adresem jakaś starsza, gruba jeźmość, obdarzając mnie złym spojrzeniem. — Dawniej tego nie było!

— Jak pani dawniej było tak dobrze, to czemu pani teraz tyje? — odzywa się ktoś, dotknięty złośliwym tonem. Jejmość wysiada na najbliższym przystanku.

Tramwaj posuwa się leniwie przez miasto. Ci, którym się spieszy narzekają na zbyt wolną jazdę.

— To na skutek akcji „O”, żeby szyn nie zniszczyć — tłumaczy ktoś poważnie.

Przystanek za przystankiem sunie tramwaj przez całe miasto. Jedni wsiadają, drudzy wysiadają. Przez wóz przebiega cała galeria bliźnich, jakby próbka społeczeństwa, pobierana dla celów doświadczalnych. Jadą ludzie poważni, rozbawieni, zasmuconci, jadą starzy i młodzi, robotnik, wojskowy, inteligent. Zasyłane fragmenty rozmów, wypowiedziane głośno uwagi, luźne słowa, składają się na barwną mozaikę, która jest obrazem życia Poznania.

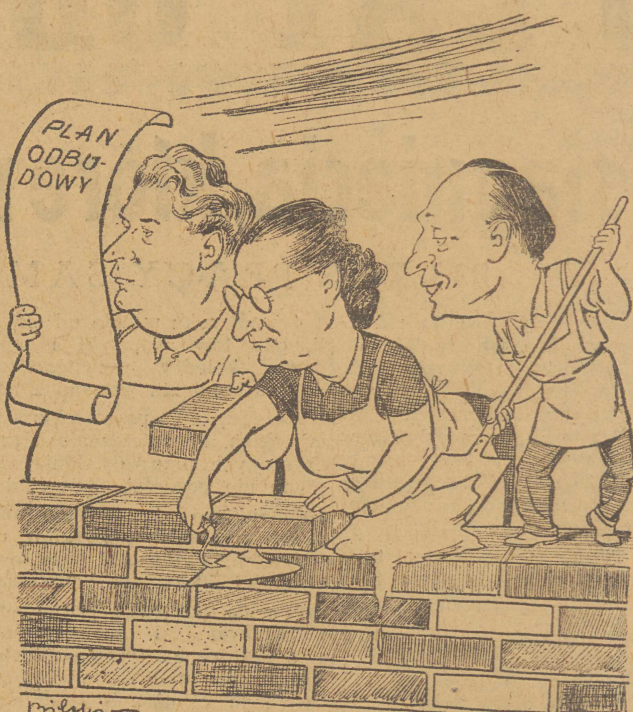
Gdy wysiadam z wozu, przypominam sobie podobne przejażdżki w Warszawie, Łodzi, czy Krakowie — i o dziwo... porównanie wypada na korzyść Poznania. Przejechałem prawie całe miasto i nie słyszałem żadnego przekleństwa, żadnych wyzwisk, nie widziałem zaciśniętych pięści i rozpychających się łokci. Widziałem za to dużo uśmiechów, pogody i radości, o której brak posadza się poznaniaków.

To nie felieton gwoździ rozrywki, to prawda!

Kto nie wierzy, niech przyjedzie do Poznania i przejeździe się tramwajem przez miasto! Napewno przysięgnie o szarym, bezbarwnym, poważnym mieście bez uśmiechu! Z pewnością zmieni fałszywe mniemanie o jego mieszkańcach i zrozumie, że zpieńko się nie tylko oblicze nadwarciańskiego grodu od roku 1945, ale i oblicze jego obywateli. Odkryło swój uśmiech i pogodę, jakie daje praca dla dobrej sprawy i wiara w jeszcze lepszą przyszłość.

Laurenty

Najlepsza trójka murarska



Od lewej do prawej: Stefan Brzeziński wojewoda poznański, Wiktor Helmański przewodniczący WRN, Leon Murzynowski prezydent m. Poznania.

Reflektorem po kurtynie

Zawód aktora ma obok świetlnych i radosnych momentów także i swoje ciemne strony. Złazcza za w Poznaniu.

Aktorowi poznańskiemu nie wolno mieć licznych znajomości, bo stanie się zaraz żerowiskiem t. zw. łowców bilecik. Wystarczy, że trzy lub cztery razy kupi w tym samym sklepie buteczki, a już za piątym razem ekspedientka zwróci się do niego z czarującym uśmiechem:

— A może mogłabym dostać ze dwa bileciki do teatru?...

To samo jest u krawca, szewca, w spółdzielni, na poczcie itd.

Zastanawiam się dlaczego właśnie aktor ma na lewo i prawo

umożliwiać bezpłatne korzystanie ze swej pracy? Przecież ten sam krawiec, który naciąga aktora na bilety, szyje też ubranie wyższemu urzędnikowi PKP i nie żąda od niego bezpłatnych bilecik kolejo- wych. Ta sama panienska, która zawiąza buteczki aktorowi, sprzedaje je pięciemu kontrolerowi MPKE i nie prosi go przynajmniej o bezpłatną kartę miesieczną, chociaż- by na jedną linie.

Dlaczego właśnie aktor ma to szczęście, że wszyscy chcą go widzieć pracującego, a nie chcą na ten cel wydać ani grosza?

Znam aktora, który spłatał doskonałego figla pewnemu amatorowi bezpłatnych bilecik, gdy ten zaledwie go poznawszy, zaczął molestować o dwa bilety do teatru.

— Dla pana to drobiazg... napisze pan dwa, trzy słowa i już...

Aktor istotnie skreślił kilka słów na bileciku, włożył go do koperty i dał niefortunnemu petentowi.

— Wystarczy, że pan z tym pójdzie do kasy.

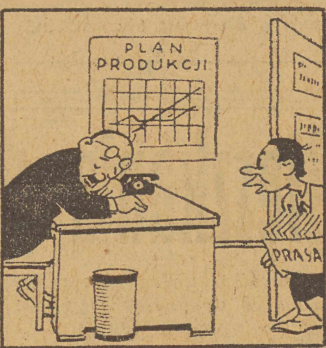
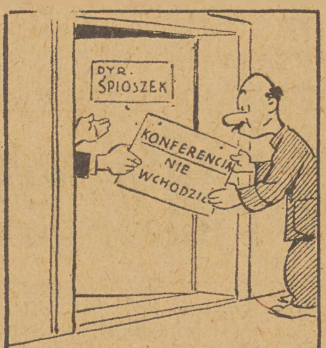
Uradowany miłośnik teatru pobiegł w te pędy do teatru i z pewnym gestem wręczył kasjerce bilecik. Ta przeczytała, wyjęła z półki dwa bilety i na odwrotnej stronie jednego z nich wypisała dużymi literami: 900 złotych.

— Co, jak, ile?...

— Tak jak pan sobie życzył — odparła kasjerka, pokazując otrzymany bilecik, który brzmiał jak następuje:

„Proszę o dwa bilety na dziś wieczór w pierwszych rzędach. Jestem głuchoniemy.” Z.

Wicus i Florcia



NASTĘPNY ODCINEK POWIEŚCI UKAŻE SIĘ W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Pan dyrektor Paweł Sposzek do woźnego mówi srogo: „mam dziś parę konferencji nie przyjmuję więc nikogo”!!

Przyszedł Wicus z gazetami: „dlugo tutaj nie zabawię — nie przeszkodzę w konferencji, gdy gazetę tu zostawię”.

Wchodzi Wicus i nie wierzy: widok śmieszny i ponury: „pan dyrektor” miał pracować chrapie aż się trzęsą mury!

Wyszedł cicho nasz kolporter — Sposzek nie wie co to znaczy — ale teraz już z pewnością zaraz weźmie się do pracy!

F-ma **W. Czaika**
KOŚCIAN woj. poznańskie

Wytwórnia
Win i Soków Owocowych
poleca znanej jakości wina owocowe
soki oraz płynny owoc

„SANA”

Mechaniczna Fabryka Szpilek
Feliks Całka
Leszno

Leszczyńska Fabryka Octu
Spirytusowego i Winnego
Józef Górecki
Leszno Wlkp.

Wytwórnia i Magazyn Sprzedaży
Wykwintnej Galanterii Skórzanej
poleca w wielkim wyborze i tanio
najnowsze modele eleganckich
torebek damskich
ALFONS PIEPRZYK
POZNAŃ, Walki Młodych 6 (Podgórze)
Telefon 31-29

Państwowy Bank Rolny w Kaliszu
ul. Zymierskiego 29
ogłasza
przetarg
na sprzedaż samochodu ciężarowego 1 1/2 tony
marki GAZ 4 cylindrowego, na chodzie po
generalnym remoncie. Samochód można oglą-
dać codziennie w Kaliszu, ul. Zymierskiego 29.
Oferty w zalakowanej kopercie należy
składać do dnia 1 sierpnia 1949 r. Komisyjne
otwarcie ofert nastąpi 2 sierpnia 1949 r. 928

LESZCZYŃSKI DOM
EXPORTU I IMPORTU
TUCZARNIA DROBIU
CZESŁAW SZYDŁOWSKI
LESZNO, Gab. Naru owicza Nr 62/63

Proszek do pieczywa, cukier wanilinowy
budynie, galaretki, olejki do pieczywa

Suba
Zadajcie wszędzie

Waleria
Patyk
Cukry —
Czekolady

Poznań
ul. 27 Grunia nr 3
Rok zel. 1901

M. Przybysz
Leszno
Tartak
i Obróbka
Drzewa

Stare świece samo-
chodowe 14-18 mm z
nieuszkodzoną porce-
lanką i elektrodą w
każdej ilości, stale
k u p a j e.
Dla warsztatowdod-
ne warunki zamiany
CENTRUM — KAMINSKI
Poznań, Daszyńskiego 17
(Górna Wilda) 933

Polskie Zakłady
Zbożowe
Przedsiębiorstwo
Państwowe - Spółdz
ODDZIAŁ 1010
W POZNANIU
MŁYN w Dębieniu
pow. Poznań

Zagubiono leg. b. PPR nr
515017 leg. służbową wyd.
PNZ — Poznań Kaczmar-
ski Bronisław — Lesz-
czyńskiego 19. 994

Kursy pisania na maszy-
nie ślepa metoda. Piotr
Pieprzycki. Poznań. Aleje
Marcinkowskiego 26. tel.
23-62. Dla zamieszczo-
wych kursy listowne 788

Handlowe Kursy Póhocz-
ne rozpoczynamy 1 sier-
pnia — Kursy Handlowe
Smólskiego. Wawrzyniaka
nr 33. 780

Mieszkanie 2-3 pokojowe
komfortowe — zwrot ko-
szków remontu poszukuje
pilnie. Zgłoszenia Roz-
dzielni RSW „Prasa”
Ostrów. 1001

STEFAN KONIECZNY

Mistrz stolarski

SWARZĘDZ, Rynek 7

Władysław Pruski
Młyn Parowy
WRZEŚNIA
prowadzi 983
przełat gospodarczy

STANISŁAW HANDSCHUH i Ska

Artykuły Techn.
i Drogerijne
Poznań Garbary 54
902

PLASZCZE - UBRANIA - SPODNIE
Ubranka chłopięce — Plaszczki damskie
— poleca po cenach przystępnych —
TANI ZAKUP - FELIKS KONIECZNY
POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 46
wejście z Rynku Jeżyckiego, tel. 34-61 i 39-16
GARDEROBA MĘSKA, DAMSKA I CHŁOPIĘCA
MATERIAŁY 905 ODZIEŻ ZAWODOWA

WOJ. DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSOWEGO
CENTRALA OBROTU TOWAROWEGO I ZBYTU
w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 10, Tel. 68-03 i 79-18

złatwia wszelkie transakcje handlowe związane z zbytem następujących towarów produkowanych w podległych sobie zakładach:
BRANŻA METALOWA
maszyny młynskie, odlewy żeliwne, urządzenia ogrzewnicze i cieplarniane, obróbki mechaniczne, przyczepki samochodowe, słatki parkanowe i materacowe, łózka żelazne wszelkich typów, łaziki budowlane i magazynowe, klucze francuskie i samochodowe.

BRANŻA CHEMICZNA
wyroby farmaceutyczno-kosmetyczne, farby, lakiery, emalie, kity, pasty do pasów transmisyjnych, proszki do prania, mydło do prania, wyroby bakelitowe.

BRANŻA TEKSTYLNIA
trykotaż, skarpety, tkaniny bawełniane, chodniki, wycieraczki, torby targowe.
BRANŻA DRZEWNA
meble, galanteria drzewna.

Stolarnia Mebli

Chatupka Kazimierz

SWARZĘDZ, ul. Polna 2 976

wykonuje fachowo

sypialnie różnego rodzaju
które są do nabycia na składzie i na zamówienie po cenach przystępnych

Wielkopolskie Zakłady Przemysłowe
BERNARD POLSKI Sp. z o.o.

POZNAŃ

ul. Warszawska 39 Telefon 34-30
Fabryka kas pancernych, szaf żelaznych, trezorów nocnych oraz kompletne urządzenie skarbców bankowych 937

WYTWÓRNIĄ OSTRZY DO GOLENIA I WYROBÓW STAŁOWYCH
„POLONUS-ZAWISZA”
ŁÓDŹ, Więckowskiego 43/45 870

Roman Jarczyński

Wytwórnia Mebli Stylowych

Swarzędz, Mickiewicza 1 Tel. 79 978

Galanteria
Srebra i Złota
ST. MROZEK i Ska
ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska 46 874

SKŁEP GALANTERYNO - BŁAWATNY
Helena Krala
ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska nr 154 872

„NORMA”
ZAKŁADY MECHANICZNE
Poznań, Chudoby 20, tel. 96-92
polecają koła zębate wszelkiego rodzaju

KOPERTY

Kręglewskiego

Lasiewicz Stefan

Handel
bydłem
trzodą

SWARZĘDZ
ul. Poznańska 9

Telefon 16

Wytwórnia Opakowań i Wyr. Papierowych
„ZNICZ”
K. Grobel i Ska
Poznań Kramarska 4, telefon 48-06
polecamy segregatory, skoroszyty, bruliony, oraz wszelkiego rodzaju opakowania teksturowe. 960

„KRYNICA”

Fabryka Napojów Chłodzących

Hurtownia Piw 977 i Rozlewnia Octu

WŁAŚC.: A. BIEDKA

Swarzędz, Strzelecka 4, Tel. 48

ALEKSANDER JAKUBOWSKI

Hurtownia Papieru i Przyborów Poligraficznych — Poznań, Al. Marcinkowskiego 20, I ptr.
Telef. nr 38-72, 38-73, na sezon szkolny poleca duży wybór wszelkich przyborów. 859

TKALNIA RECZNA „WRZOS”

Leon Zawadzki i Ska

ŁÓDŹ 883

ul. Piotrkowska nr 21

Telefon 151-55

Wytwórnia i Magazyn Sprzedaży Wykwintnej Galanterii Skórzanej
Poleca w wielkim wyborze i tanio najnowsze modele eleg. torebek damskich.
ALFONS PIEPRZYK
Poznań
Walki Młodych nr 6, (Podgórze) tel. 31-29. 886

Wyrób Bielizny

„A. Jot”

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska nr 44 876

Spółdzielnia Pożarnicza

z o. u.

w Poznaniu

Naprawa i sprzedaż sprzętu pożarniczego

ul. Wały Warneńczyka

Tel. 85-93 943

KURSY HANDLOWE

Smólskiego, Wawrzyniaka 33 — prowadzi Półroczne Kursy Handlowe wieczorowe Kursy Księgowości początkujące i dla zaawansowanych, kursy maszynopisma i korespondencyjne kursy księgowości. 985

WYROBY

Fite

były, są i będą
na wysokim poziomie

J. i St. Stempniewicz

POZNAŃ

PIEKARNIA CUKIERNIA-KAWIARNIA
FR. KAMIŃSKI
POZNAŃ

Marsz. Rokossowskiego 35 Tel. 63-76
Marsz. Rokossowskiego 85 Tel. 64-65 i 75-12
Św. Marcina 12 Tel. 35-85 949

WULKANIZACJA OPON I DETEK, NAPRAWA SAMOCHODÓW

WULKA
Wykonuje szybko i fachowo Tel. 98-65
A. PAKULSKI i M. STRZELCZYK
Poznań, Wały Warneńczyka — przy Forcie Grolmanna

Manys Henryk

Obróbka Drzewa

Swarzędz

Wiankowa 8. 979

Polskie Zakłady Zbożowe

Przedsiębiorstwo Państw. - Spółdzielcze

Oddział w Poznaniu

MŁYN w GOLINIE

pow. Konin 993

W. Grządzielski
MASZYNY — JELITA
I PRZYBORY RZECZNICZE
Hurt Detal
POZNAŃ 955
ul. Wroniecka 16

MAGAZYN Jubilersko-Zegarmistrzowski
Łódź
ul. 11-go Listopada 3
Tel. 192-61

Małżeństwo

nie będzie ciężarem, gdy zakupicie obrączki w sklepie „Pod Zegarem”
ul. 11-go Listopada 3 882

GALANTERIA

skórzana i podróżnicza

Stanisław TĘGI

ŁÓDŹ 886

ul. Piotrkowska nr 35

Telefon 183-31

MŁYN MOTOROWY
Cegielski Marian

Tel. nr. 42, Konto Bk. Rolny — Konin nr 17
ODDZIAŁ W SŁUPCY

Grobla k/Słupcy pow. Konin,

991 prowadzi przełat gospodarczy po cenach ogólnie ustalonych

Wymiana zboża na mąkę w każdej ilości

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

zatrudni:

- 1) Inżynierów i techników: budowlanych, mechanicznych, energetyków, elektryków,
- 2) fachowców z dziedziny galanterii skórzanej, rymarstwa i artykułów technicznych,
- 3) wizałora szkolnictwa zawodowego,
- 4) maszynistki wykwalifikowane.

Zgłoszenia kierować do Działu Personalnego
C. Z. P. S. Łódź, Piotrkowska 260 888

Gminna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”

z odpowiedzialnymi udziałami

W SWARZĘDZU

Prowadzi skup nadprodukcji rolnika i jednocześnie zaopatruje w niezbędne artykuły gospodarcze. Posiada na swym terenie 3 sklepy, własny młyn, ośrodek maszynowy oraz warsztaty mechaniczne. W projekcie utworzenie masarni oraz ołwarcie Gospody Ludowej 980

Hurtownia Galanterii - Dewocjonalii

R. Sieradzki

Łódź i Synowie

Poznań

ul. Walki Młodych 10

Tel. 37-88 — 36-45

Bracia

W. i K. Charuba

Sprzedają win i art. spot.-kolon.

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska 196

Tel. 113-57

Wytwórnia Galanterii Skórzanej

Alfons Florczyk

Poznań

Kramarska 19/20 — Tel. 26-14

942 poleca:

torebki damskie, walizki, teki, tornistry szkolne, portfele itp. artykuły

Centrala Sanitarna

T. KORYTOWSKI

Poznań, Al. Marcinkowskiego 19, I. p., tel. 21-25

konta bankowe: K. K. O. m. Poznań Nr 1229

Aparaty medyczne — narzędzia chirurgiczne i wszelkie opatrunki 961

Młyn Motorowy i Elekrownia

T. Marcjewski Ska.

dzierżawca: 589

A. HAMLING

STRZAŁKOWO

Kolektura Loterii Klasowej

1007

A. Morski — Leszno

zł 1.000.000. — padło w

II klasie 56 Loterii na

nr 70564 w mojej Kolekturze

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-33, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione — Zakład Główny w Poznaniu

K — 0263

Pismo „SPORT”

zamieszcza cenne wskazówki jak osiągnąć dobrą formę i wyniki we wszystkich gałęziach sportu

BUDUJEMY POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ



U góry: PRAWDZIWIE „POLSKIE TEMPO“ ODBUDOWY KRAJU JEST WYNIKIEM WSPARCIACH OSIĄGNIĘĆ NASZYCH ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

POWSTAJE NOWA WARSZAWA: 1) budowa bloków mieszkalnych na Muranowie, 2) praca jest zmechanizowana — wielkie dźwigi pomagają przy montowaniu konstrukcji stalowej.

POZNAŃ WYSUNĄŁ SIĘ OD PIERWSZEJ CHWILI NA CZOŁOWE MIEJSCE W ODBUDOWIE. — MIASTA I WSIE NASZEGO WOJEWÓDZTWA NIE POZOSTAJĄ W TYLE: 3) Ratusz w Poznaniu 4) bloki mieszkalne Cegielskiego przy ulicy Rolnej 5) szpital Ubezpieczalni Społecznej, 6) szkoła TPD przy ul. Szamarzewskiego, 7) PDT w Ostrowie, 8) Dom Zjedn. Partii w Pile 9) budowa dworca w Poznaniu, 10) Dom Zjedn. Partii w Poznaniu, 11) otwarcie nowych linii trolleybusowych („Z” i „W”) 12) nowy most przez Prosnę w Kaliszu, 13) Cegielszczacy — chluba Poznania. WĘGIEL NASZE PODSTAWOWE BOGACTWO: 14) górnicy przy pracy. ODBUDOWUJĄ SIĘ POLSKIE PORTY: 15) powstają nowe magazyny, 16) statek „Kościuszko” u nadbrzeży SIEĆ NOWYCH SZOS POKRYWA KRAJ, ŁĄCZĄC MIASTA I WSIE: 17) nowa szosa Poznań — Oborniki, 18) ZNIWA W WIELKOPOLSCIE: coraz więcej maszyn rolniczych i traktorów, wzrastająca produkcja nawozów sztucznych — wszystko to tworzy materialną bazę dla gospodarczej i politycznej przebudowy wsi.